

KURJER WILENSKI

Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu

Rząd i społeczeństwo Francji serdecznie przyjmuje Wodza Polski

ZŁOŻENIE WIĘCNA NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

PARYŻ, (Pat). O godz. 9 ran, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym. Naczelnemu wodzowi towarzyszyli ambasador Łukasiewicz w otoczeniu wyższych urzędników ambasady, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau. Gen. Śmigły Rydz powitał na placu Gwiazdy gubernatora wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej gen. Gouraud. Oddział 23 pułku piechoty kolonjalnej i oddział trębaczów oddał honory wojskowe gen. Śmigłemu Rydzowi, który złożył wieńiec o barwach narodowych polskich na płycie Nieznanego Żołnierza. Przed opuszczeniem placu Gwiazdy gen. Śmigły Rydz złożył swój podpis w złotej księdze.

ŚNIADANIE U MIN. DALADIER.

PARYŻ, (Pat). Minister obrony narodowej Daladier wydał dziś śniadanie na cześć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego Rydza. W chwili przybycia gen. Śmigłego Rydza pluton gwardji republikańskiej oddał mu honory wojskowe.

W śniadaniu wzięli udział ze strony polskiej ambasador R. P. w Paryżu Łu-

kasiewicz, gen. Stachiewicz, szef sztabu głównego, oraz oficerowie świty gen. Śmigłego Rydza. Ze strony francuskiej obecni byli: premier Blum, minister spraw zagranicznych Delbos, minister marynarki Gasnier du Parc, minister lotnictwa Cot, podsekretarz stanu w ministrestwie spraw zagr. Vienot, marszałek Petain, generał Gamelin, szef sztabu generalnego, gen. Colson, gen. Pratelat, członek najwyższej rady wojennej, gen. Pujo.

PRZEMÓWIENIE MIN. DALADIER.

W czasie śniadania minister Daladier oświadczył m. in.:

„Panie generale, jestem dumny, mogąc powitać w imieniu armji francuskiej w Pańskiej osobie wodza naczelnego armji polskiej. Z chwili, gdy przekroczył Pan naszą granicę, do serca Pana przemówiła nasza ojczyzna. Zna ona Pańską niegasnącą wiarę w losy Polski. Zna Pańską wiedzę wojskową i bohaterstwo, którym w najtrudniejszych godzinach umiał Pan służyć dla swego kraju. Jako towarzysz broni i ukochany uczeń sławnego Marszałka Piłsudskiego nie przestawał Pan walczyć przy jego boku. Pan, czynny na wszystkich polach bitew o niepodległość, przedstawia najbardziej chwalebny kartę historii armji polskiej. Jest Pan duchowym dziedzicem legendarnego wodza. W ciągu kilku dni będzie Pan śledził swym wzrokiem wodza prace armji francuskiej. — Niech Pan będzie pewien, że armja ta będzie się czuła dumna, występując przed Panem i wykazując jednocześnie, że Francja może na nią liczyć dla zapewnienia swej niepodległości i wolności. Cała Francja wkłada w przyjęcie

Pana całą żarliwość uczuć głębokich, jakie żywi dla wielkiego narodu polskiego, przyjaźne go i sprzymierzonego dla ochrony pokoju”.

Przemówienie swe zakończył min. Daladier słowami: panowie, wzywam was do wzmieszenia toastu na cześć naszego gościa gen. Śmigłego Rydza, na cześć armji polskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Generał Śmigły Rydz w krótkich słowach gorąco podziękował ministrowi obrony narodów, wyrażając swą wdzięczność za przyjęcie, jakie zgotowane mu zostało we Francji.

Po śniadaniu gen. Śmigły Rydz opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie gen. Gamelin do Reims, gdzie oczekiwany jest w godzinach popołudniowych. W Reims ma go powitać minister lotnictwa Cot i komendant 10 okręgu wojskowego, gen. Bermen.

NA DEFILADZIE POD REIMS.

PARYŻ, (Pat). Największa baza lotnicza francuska w Courcy, położona pod słynną z czasów wojny światowej stolicą Szampanji Reims, ozdobiona była dziś od rana flagami o barwach polskich i francuskich. O godz. 4 przybył samolotem minister lotnictwa Cot, by powitać gen. Śmigłego Rydza. O godz. 4.30 zjechały od strony miasta samochody, które o godz. 2 opuściły Paryż. Z pierwszego wysiadł gen. Śmigły Rydz w towarzystwie gen. Gamelin. Z następ-

nych szef sztabu gen. Stachiewicz, inspektor sił zbrojnych gen. Fequant, szef sztabu wojsk lotniczych gen. Pujo.

O godz. 5 zaczęły się ukazywać kolejno nad lotniskiem nadciągające z różnych stron eskadry stacjonowane w Dijon, Metz, Nancy i le Bourget. Eskadry te połączyły się w długą kolumnę i przeleciały w defiladzie przed gen. Śmigłym Rydzem. Po defiladzie gen. Śmigły Rydz powrócił do Reims.

DZIENNIKI FRANCUSKIE WITAJĄ GEN. ŚMIGŁEGO RYDZA Z SERDECZNOŚCIĄ.

PARYŻ, (PAT). — Dzisiejsza prasa francuska podaje szczegółowy i obszerny opis pierwszego dnia pobytu w Paryżu polskiego naczelnego wodza. Jest On przedmiotem gorącej sympatii ze strony społeczeństwa francuskiego.

„La Republique” opisując przyjęcie, zgotowane gen. Rydzu-Śmigłemu w momencie, gdy stanął na ziemi francuskiej w Belfort, jak również przez ludność Paryża przed dworcem, pisze: zaznaczamy, że okrzyki te nie były przygotowane w programie specjalnym, a powstały spontanicznie z odruchów sympatii ludności.

„Paris Midi” omawiając wyjazd gen. Rydza-Śmigłego na manewry w Szampanji pisze, że nie chodzi tu o jakąś zwykłą paradę wojskową, lecz objazd przygotowany w sposób drobiazgowy, mający na celu danie gen. Rydzu-Śmigłemu obrazu sił armji francuskiej.

Wykrycie spiskowców na Krymie

MOSKWA, (Pat). W Symferopolu na Krymie wykryto wedle doniesień ze źródeł sowieckich grupę „spiskowców”, wśród urzędników krymskiego komisariatu rolnictwa. Grupa składała się z 5 osób trockistów i nacjonalistów tatarskich.

Ozierski dziwi się..

LONDYN, (Pat). Korespondent „Daily Herald” donosi z Moskwy, że szef sowieckiej misji handlowej Wielkiej Brytanji Ozierski wyraża wielkie zdziwienie spowodowane pogłoskami o jego osobie. „Moja podróż do Moskwy — oświadczył Ozierski — nie ma w sobie nic nadzwyczajnego. Nie rozumiem dlaczego czynione jest tyle hałasu dokoła mojej osoby. W dniu jutrzejszym opuszczam samolotem Moskwę i przybędę do Londynu prawdopodobnie we środę”.

„Nikt nie ma prawa udzielać rozkazów Norwegji”

Min. Koht o sprawie Trockiego

OSLO, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Koht wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie: „Gdy rząd norweski — udzielił Troickiemu pozwolenia na pobyt w Norwegji, to kierował się zasadą, stosowaną zawsze w krajach, gdzie panuje swoboda: prawem azylu, przyznawanym zawsze uchodźcom politycznym. Jeśli istnieją kraje, w których opozycja polityczna jest niedopuszczalna, to państwa, uznające zasadę swobody, poczytywać muszą za obowiązek udzielanie azylu uchodźcom z tych krajów. Obecny rząd norweski nie odstąpi od zasady, gdyż nikt w tej dziedzinie nie ma prawa udzielania nam rozkazów”.

...ale Trockiego izolowano

BERLIN, (PAT). — Z Oslo donoszą, że norweskie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło na podstawie decyzji królewskiej całkowicie izolować Trockiego i jego żonę, pozostawiając ich pod ścisłym nadzorem. Wdano rzekomo również postanowienie, ograniczające swobodę ruchów Trockiego. Troickiemu nie wolno przyjmować żadnych gości bez pozwolenia centralnego urzędu paszportowego. Jego poczta, telegramy i telefony podlegają ścisłej kontroli.

Anglia projektuje podział Hiszpanji?

BERLIN, (Pat). Wiadomość, pochodząca z Londynu, że w czasie spotkania delegatów stron walczących w st. Jean de Luce, omawiana była rzekomo kwestja podziału Hiszpanji, wywołała duże poruszenie w tutejszych kołach politycznych. Zadają sobie tu pytanie ze strony którego mocarstwa pochodzić mogą tego rodzaju sugestje. W sprawie tej zamieszczają swe spostrzeżenia londyński korespondent „Local Anzeiger”, którego

bliskie stosunki z dyplomatycznymi kołami niemieckimi w Londynie są ogólnie znane. Píše on: „Ponieważ w Londynie wskazywano od początku na możliwość rozpadnięcia się Hiszpanji, jako na konsekwencję wojny domowej, ciekawem byłoby wiedzieć, kto wprowadził ten projekt do rokowań. Zdają się więc potwierdzać przypuszczenia, że humanitarna akcja dyplomatów stała się w ich rękach akcją polityki zagranicznej.”

Wojskowa linja Z. S. R. R. sięga prawie centrum Europy

Rewelacje publicysty amerykańskiego

BERLIN, (Pat). Amerykański publicysta Dennis zamieścił w „Berliner Tageblatt” artykuł, w którym opisując swój pobyt w ZSRR, szczególnie podkreśla bliskie stosunki wojskowe Sowietów z Czechosłowacją.

Nieliczni z pośród Amerykanów i Anglików — pisze Dennis — zdają sobie sprawę JAK BLISKO CENTRUM ZACHODNIEJ EUROPY SIĘGA WOJSKOWA LINJA ZSRR. W RZECZYWISTOŚCI LINJA TA PRZEBIEGA PRZEZ ZACHODNIĄ CZECHOSŁOWACJĘ O 150 MİL OD BERLINA.

Amerykanin opowiada w dalszym ciągu, że portjerzy hotelowi w Pradze oświadczyli, że w czasie czeskosłowackich manewrów były w Pradze WSZYSTKIE WIĘKSZE HOTELE ZAJĘTE

PRZEZ SOWIECKICH GENERALÓW I OFICERÓW SZTABOWYCH. Zastanawiającem jest również, że na te opracowane wspólnie z sowieckim sprzymierzeńcem manewry nie został zaproszony wojskowy attache Stanów Zjednoczonych. Incydent ten jest zupełnie zrozumiały, biorąc pod uwagę przymierze ZSRR z Czechosłowacją.

Dennis przypomina również dementi uczynione w angielskiej izbie gmin, na podstawie oficjalnego oświadczenia czeskosłowackiego premiera, w którym zaprzeczono jakoby w armji czeskosłowackiej współpracowała większa ilość sowieckich oficerów.

Amerykański publicysta zwraca również uwagę na olbrzymie zbrojenia Sowietów.

Polepszenie się stosunków francusko-niemieckich

Powtórny wyjazd Schachta do Paryża?

PARYŻ, (Pat). Berliński korespondent Havasa donosi, że w berlińskich kołach politycznych wyrażają się z optymizmem o wynikach podróży ministra Schachta do Paryża. Nie ukrywa się tu, że przeprowadzone zostały rozmowy, które mogą mieć zbawienny wpływ na dalszy rozwój stosunków francusko-nie-

mieckich. Korespondent informuje dalej, że według pogłosek krążących w tych kołach, nie tylko przewidywany ma być nowy przyjazd ministra Schachta do Paryża, lecz że wkrótce przybyć ma do Berlina wybitna osobistość francuska z poza koł politycznych, celem nawiązania rozmów gospodarczych.

Mussolini spotka się z Hitlerem?

BERLIN, (Pat). Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt” donosi, iż pogłoski, które krążyły w zimie na temat bliskiej podróży Mussoliniego do Berchtesgaden, celem spotkania się tam z kanclerzem Hitlerem zostały przez wszystkie kompetentne koła w Rzymie zdemontowane.

Titulescu będzie reprezentował Rumunję w Lidze Narodów?

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Bukaresztu, że premier Tatarescu zaproponował b. ministrowi Titulescu, aby nadal reprezentował Rumunję w Lidze Narodów. Odpowiedź Titulescu jeszcze nie nadeszła.

Watykan w trosce o pokój w Hiszpanji

BERLIN, (Pat). „Lokal Anzeiger” donosi z Rzymu na podstawie informacji zaczerpniętych z pewnego źródła, że sfery watykańskie podjęły kroki dyplomatyczne u mocarstw europejskich, by spowodowały one pokojowe zlikwidowanie wojny domowej w Hiszpanji.

Powrót Goebbelsa do Berlina

BERLIN, (PAT). — Dziś powrócił ze swej podróży do Wenecji minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. W drodze powrotnej dr. Goebbels wysiadł depezę z samolotu do ministra Alfieriego, dziękując za serdeczne przyjęcie we Włoszech.

RZYM, (PAT). — Przed powrotem do Berlina min. Goebbels przyjął w Rzymie przedstawicieli kolonji niemieckiej, wobec których oświadczył, że Włochy mają te same ideały co Niemcy, wychodząc z założenia, że pokój może być dany tylko siłą i że tylko siła może pokój obronić. Ponadto min. Goebbels mówił o pokrewieństwie faszystów i narodowego socjalizmu oraz wskazał na równoległość stanowisk, zajętych przez Niemcy i Włochy wobec wypadków hiszpańskich.

Ofenzywa powstańców na wszystkich frontach

W Madrycie i Maladze szaleje terror

Powstańcy zbombardowali ministerstwo wojny w Madrycie

HENDAYE, (PAT). Stacja radiowa w La Coruna donosi, że samolot powstańczy zbombardował w dniu wczorajszym gmach ministerstwa wojny w Madrycie. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody w samym budynku oraz na przyległym skwerze Cibeles. Lotnicy — powstańcy zbombardowali również Walencję.

Pod Cordobą

PARYŻ, (PAT). — Wedle źródeł, zbliżonych do „Frontu Ludowego“ władze powstańcze miały rozstrzelać w Valladolid kilku członków lewicowych organizacji robotniczych, m. in. socjalistę Lambroune.

W pobliżu miejscowości Torres Cabrera w okolicach Cordoby dwa samoloty rządowe zniszczyły trójmotorowy samolot powstańczy. — Obłężenie Cordoby i Grenady trwa. Elektrownia, zaopatrująca Grenadę w prąd, znajduje się w ręku wojsk rządowych.

Powstańcy, broniący Huesca zrobili dziś wypad, lecz zostali odparci, pozostawiając 35 zabitych, w tym porucznika i księdza.

Komuniści hiszpańscy spalili francuskiego księdza

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że komuniści hiszpańscy zastrzelili w pobliżu granicy francuskiej duchownego francuskiego, który odbywał wycieczkę do republiki Andorry. Trupa obłożona benzyną i podpalono. Gdy zaalarmowana francuska straż pograniczna przybyła na miejsce, mordercy zbiegli.

Samolot rządowy zbombardował okręt amerykański

WASZYNGTON, (PAT). — Sekretarz stanu Hull wystosował do rządu madryckiego oraz do rządu tymczasowego w Burgos noty protestacyjne z powodu bombardowania kontrtorpedowca amerykańskiego „Kane“. Na okręt ten samolot, nieposiadający żadnych znaków rozpoznawczych, zrzucał 6 bomb, które upadły w pobliżu okrętu. „Kane“ odpowiedział ogniem armatnim, nie przyczyniając samolotowi żadnych szkód. Samolot powtarzał trzykrotnie swój atak, pomimo że na maszynie „Kane“ powiewał sztandar amerykański.

Śmierć dziennikarza

PARYŻ, (PAT). — Zginął podczas walk w Hiszpanii w dniu 17 sierpnia specjalny wysłannik „Intransigeant“ red. Guy de Traversay. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Posel hiszpański w Tokio ochotnikiem hiszpańskim

TOKIO, (PAT). — Dotychczasowy poseł hiszpański w Tokio, który został przez rząd ma drycki odwołany ze swego stanowiska, oświadczył, iż wyjeżdża możliwie pośpiesznie do Hiszpanii, aby zaciągnąć się w szeregi wojsk powstańczych.

Przeniesienie ambasady niemieckiej z Madrytu do Alicante

BERLIN, (PAT). W Berlinie wywołała sensację nie tyle wiadomość o przeniesieniu ambasady niemieckiej do Alicante, ile sposób w jaki zakomunikowano ją opinii publicznej. Nie ograniczono się bowiem do wydania komunikatu urzędowego, lecz zaopatrzo no go niezwykle obszernym i wyczerpującym komentarzem, stwierdzającym, że po spełnieniu obowiązku obrony obywateli niemieckich, członkowie ambasady niemieckiej znaleźli się w sytuacji nie gwarantującej im własnego bezpieczeństwa. Cała prasa podała tę wiadomość na naczelnych miejscach, komentując ją indywidualnie. Odnosi się wrażenie, że urzędowym kołom niemieckim zależy na podkreśleniu faktu, iż przeniesienie ambasady do Alicante nie stanowi bynajmniej naruszenia stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim.

Hiszpański minister oświaty w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Z Perpignan donoszą, że dziś zrana przejechali przez stację pociągami do Paryża hiszpański minister oświaty Marce lino Domingo, b. minister finansów Antonio Lava oraz deputowana komunistyczna z Owie do p. Irriburi, zwana „la pasionaria“ (szalona). Politycy hiszpańscy odmówili poczynienia jakichkolwiek oświadczeń.

PARYŻ, (PAT). — Przybyli do Paryża z Madrytu i Barcelony minister oświaty Marcel Domingo, deputowana komunistyczna z Owiedo Irriburi, nazywana ogólnie „la passionaria“ i b. minister finansów Antonio Lava. Po przybyciu do Paryża udali się oni natychmiast do ambasady hiszpańskiej, odmawiając udzielenia jakichkolwiek wywiadów.

Od rana do wieczora podpisuje listy skazanych na śmierć fryzjer w Maladze

LONDYN, (PAT). — „Times“ zamieszcza do niesienia swego nadzwyczajnego wysłannika z Walencji o panującym w Madrycie terrorze czerwonym. Każdego poranka — donosi korespondent — można w rzece Manzanares widzieć pływające trupy zamordowanych. Niektórzy rozstrzelani wyrzucani są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miast.

O rządach terroru w Maladze donosi również wysłannik „Daily Telegraph“, który twierdzi, że istotnym władcą Malagi jest pewien fryzjer, który urzęduje w salonach gubernatorstwa i od 8 rano do późnego wieczora podpisuje listy skazanych na śmierć.

Kolumna płk. Yague'a na przedmieściach Toledo

PARYŻ, (PAT). — Stacja radiowa w La Coruna komunikuje, że kolumna pułkownika Yague dotarła do przedmieść Toledo.

W ciągu ostatnich 4 dni kolumna ta wzięła do niewoli cały batalion oraz zdobyła 16 kara

binów maszynowych, 20 armat, 800 karabinów, 36 samochodów pancernych i 400.000 naboł. — Wojska powstańcze zajęły miejscowości Puente, Darzobispo i Talavera.

Generał francuski wraz z oficerami na granicy hiszpańskiej

BIRIATOU, (PAT) — Specjalny korespondent Havasa donosi: do Biriattou przybył w otoczeniu kilkunastu oficerów generał Chauvin, dowódca okręgu wojskowego. Natychmiast po przybyciu udał się gen. Chauvin na leżące w bezpośrednim sąsiedztwie granicy hiszpańskiej wzgórze, skąd obserwował pozycje hiszpańskich wojsk rządowych, znajdujące się na wysokości La Pucha. Milicjanci spostrzegli

grupę francuskich wojskowych zgromadzili się na granicy, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Francja“ i śpiewając Marsyljanke. Gen. Chauvin zwrócił następnie okolicie Biriattou, zwracając specjalną uwagę na miejsca, w których upadły pociski hiszpańskiej artylerji. Ogólnie przypuszczają, że pobyt gen. Chauvin w Biriattou ma na celu wydanie zarządzeń, zapobiegających powtórzeniu się podobnych incydentów.

Walka o Irun będzie krwawa

PARYŻ, (PAT). Operacje wojskowe w Hiszpanii nie przyniosły w ciągu ostatnich dwóch dni poważniejszych rezultatów. Nacisk wojsk powstańczych na Toledo i Madryt wyraził się zajęciem kilku miejscowości, ale nie doszło do niczego o decydującym znaczeniu. Ataki powstańców na przełęcz Leon zostały odparte przez milicję robotniczą. Huesca ma być obecnie okrążona przez wojska rządowe podczas, gdy krąg powstańczy dokoła Malagi zacieśnia się coraz bardziej. Punkt ciężkości znajduje się obecnie nad zatoką Biskajską, gdzie na skutek zapowiedzi podjęcia decydującego ataku przez powstańców, zaczyna się masowe opuszczanie Irunu przez kobiety, dzieci i starców. Już w dniu wczorajszym przeszło 2 tys. uciekinierów przekroczyło granicę francuską, a w ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane jest przybycie dalszych

4 tys. osób. Władze francuskie czynią odpowiednie przygotowania na granicy celem pomieszczenia emigrantów i zapewnienia im odpowiedniej opieki sanitarnej. Ze względu na to, że wojska powstańcze zdecydowane są na przeprowadzenie ostatecznego ataku, równocześnie od strony lądu, morza i powietrza, walka będzie miała prawdopodobnie niezwykle krwawy charakter, gdyż obrońcy Irunu zapewniali, że nie poddadzą się. Powstańcy oczekują tylko na przybycie 5 jednostek morskich, które mają wziąć udział w planowanym bombardowaniu.

Władze rządowe w Irunie zapowiedziały, że z chwilą rozpoczęcia bombardowania miasta — zostaną rozstrzelani więźniowie polityczni, między innymi biskup Valladolid.

Na odcinku Irunu artylerja powstańcza otrzymała posiłki.

Strącenie 10 samolotów rządowych

SEWILLA, (PAT). Oficjalnie donoszą, że 10 samolotów rządowych zostało strąconych. Sewilla, Huelva i Kadyks są obecnie oświetlone w nocy, chociaż przewidziano wszystkie środki ostrożności na wypadek ataku lotniczego.

Samoloty, które dzisiaj rano wystartowały z Burgos, zaopatrywały w żywność powstańców,

broniących się w Alkazarze. Jutro prawdopodobnie nastąpi szturm na Malagę. Miasto w znacznej części jest zniszczone przez bombardowanie, wszystkie połączenia komunikacyjne zostały przecięte. W Rio Tinto skazano na śmierć 67 górników. Zostaną oni rozstrzelani. Data egzekucji jeszcze nie jest wyznaczona.

Koedukacyjne Kursy Maturalne



z programem gimnazjów państwowych
im. „Komisji Edukacji Narod.“
w Wilnie, ul. Benedyktyńska nr. 2 (róg Wileńskiej)
przyjmują zapisy do wszystkich klas gimnazjalnych.
System półroczny. Zakres: matura starego i nowego typu.
Wydziały: humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy.
Lekarz szkolny, pracownia chem, fizyczna i przyrodn. — na miejscu
Kancelaria Kursów czynna od 10—12 i 16—20 pp. prócz niedz. i świąt

J. Em. Kardynał Prymas Hlond w Wilnie

W czasie swego pobytu w Wilnie J. Em. Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond odprawi w dn. 1 września o godz. 8 nabożeństwo w kościele Św. Jana, poczem weźmie udział w obradach Studium Katolickiego, które rozpocznie się o godz. 9 rano (a nie o 10 jak podano w programach). Po południu J. Em. Ks. Prymas weźmie udział w obradach Zjazdu Prezesów, Dyrektorów i Asystentów Ko-

cielnych Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej. Obrady odbędą się w Auli Kolumnowej USB.

We środę 2 września J. Em. Ks. Prymas odprawi Mszę Św. o godz. 8 w Kaplicy Ostrobramskiej, poczem weźmie udział w dalszym ciągu obrad Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej.

O godz. 16 J. Em. Ks. Kardynał Prymas opuści Wilno.

Nadanie Krzyża Komandorskiego Odrodzenia Polski ś.p. Stępczyńskiemu

WARSZAWA, (PAT). — „Monitor Polski“ z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu krzyża komandorskiego orderu odrodzenia Polski ś.p. Wojciechowi Stępczyńskiemu, posłowi na Sejm Rzeczypospolitej, redaktorowi i publicyście za zasługi położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla państwa.

Min. Komarnicki w Genewie

GENEWA, (PAT). Delegat R. P. przy Lidze Narodów minister Komarnicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Litwa złożyła protest reformy L. N

BERLIN, (PAT). Z Kowna donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych skierował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, zawierające propozycje litewskie w sprawie reformy Ligi Narodów.

Arabów do walki zagrzewają... kobiety

JEROZOLIMA, (PAT). — Akcja terrorystyczna, mimo wielu wysiłków pojednawczych trwa w dalszym ciągu. Koło miejscowości St. ledah Arabowie ostrzeliwali patrol wojskowy, który odpowiadał salwą, zabijając jednego Araba oraz raniąc trzech, w tym jedną kobietę. Opodal Dedeward żołnierz, stojący na posterunku zmuszony był użyć broni przeciwko dwóm Arabom, którzy chcieli rzucić bombę. Jeden z nich został zabity, drugi zdołał zbiec. Na wieś Indur nałożona została zbiorowa kontrybucja jako kara za ostrzeliwanie wojsk brytyjskich. Ponadto zburzono trzy domy, z których padły strzały do żołnierzy. Zaznaczyć należy, że w wielu wypadkach atakującym Arabom towarzyszyły kobiety, które okrzykami podniecały mężczyzn do walki.

Kronika telegraficzna

— LOTNICY LEWONIEWSKI I LEWCZENKO wylądowali wczoraj w Zigańsku nad Leną. Jak wiadomo, lotnicy ci wystartowali z Los Angeles, zamierzając dolecieć do Moskwy.

— MA PRZYJECHAĆ NIEBAWEM DO BERLINA LLOYD GEORGE wraz z córką Megan, członkinią parlamentu brytyjskiego. Celem pobytu angielskiego męża stanu będzie zapoznanie się z zagadnieniami reformy rolnej.

Z okazji tej wizyty Lloyd George nawiąże szereg kontaktów z czołowymi politykami Trzeciej Rzeszy.

— POWSTANIE PALESTYŃSKIE WYWOŁUJE CORAZ WIĘKSZY FERMENT W SYRII. Powstają zaburzenia w rozmaitych miejscowościach, tłumione przez władze francuskie bardzo stanowczo. Ostatnio dokonano nowych aresztowań wśród członków partji ludowej, w Aleksandrii zaś żandarmerja rozprężyła strzały zebrane młodzieży bloku nacjonalistycznego. W Dżabal-Druzie doszło również do rozruchów.

— 17-TY KONGRES FIDAC-U. Dn. 2 września rozpoczyna się obrady w Warszawie 17 kongresu FIDAC-u.

W kongresie FIDAC-u biorą udział delegaci 11 państw, należących do międzysojuszniczej organizacji b. kombatanów t. zw. „FIDAC-u“, a mianowicie: Belgja, Czechosłowacja, Francja, W. Brytania, Grecja, Włochy, Jugosławia, Polska, Portugalia, Rumunia, Stany Zjedn. A. P.

— 4-CH ALPINISTÓW z Genewy padło ofiarą katastrofy wskutek pęknięcia liny. — 3 poniosło śmierć, 1 ocalał.

— POPOŁUDNIU NAD KRAKOWEM i okolicą przeszła burza z piorunami, połączona z krótkotrwałą, gwałtowną ulewą. Burza wyrządziła dość poważne straty w ogrodach i sadach.

— PODCZAS NAJECHANIA KRÓLEWSKIEGO JACHTU „MAHLIN“ na most w cieśninie Chalkis, zostały uszkodzone 3 łodzie ratunkowe. Z pośród załogi nikt nie został ranny. Król Edward VIII pozostaje na pokładzie osobiście pilnując naprawy uszkodzeń. Na skutek zderzenia z kontrtorpedowcem z eskorty przewróciły się dwie łodzie z publicznością, pragnącą ujrzeć króla. Wszystkich uratowano.



ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałło

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35. Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej nowości na sezon jesienno-zimowy.

Dr. K. SZAPIRO

Wielka, 7, tel. 12-50
POWRÓCIŁ.

INICJATYWA FRANCUSKA

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Inicjatywa rządu francuskiego zmierzająca do zawarcia międzynarodowego układu, zobowiązującego sygnatariuszy do zachowania ścisłej neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, nie wywołała entuzjazmu, ani na prawicy, ani na lewicy. Prawica zarzucała rządowi, iż głoszenie „neutralności warunkowej” z góry pozwala na czynienie Francji (na terenie międzynarodowym), zarzutu żywienia ukrytych zastrzeżeń, podczas gdy lewica uważała, że inicjatywa francuska jest w istocie stosowaniem pewnego rodzaju blokadę legalnego rządu hiszpańskiego przy równoczesnym ułatwianiu powstańcom otrzymywania broni z sympatyzujących z nimi państw o ustroju faszystowskim. Na skutek tego decyzja rządu budziła właściwie prawie powszechne niezadowolenie: jedno uważało, że to za mało, drudzy — że zbyt dużo. Wytwarzała się więc atmosfera zdenerwowania, którą powiększały wiadomości o różnych incydentach. Głosy na temat możliwości konfliktu międzynarodowego stały się coraz częstsze na łamach prasy a atmosfera podejrzliwości, jaką się wytworzyła ostatnio, obejmowała w równym stopniu stosunki międzynarodowe jak i teren wewnętrzny. Fanatyczne stronnice ataki rozlegały się zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Powoli opinia francuska zaczynała się stawać coraz to bardziej skrajna i gwałtowna, a wraz z tem zaostrzał się konflikt istniejący między prawicą a lewicą.

* * *

W międzyczasie toczyła się wymiana poglądów na drodze dyplomatycznej. Trwała ona o wiele dłużej niż się spodziewano. Pomimo poparcia inicjatywy francuskiej przez rząd angielski Włochy i Niemcy zwlekły z odpowiedzią. Obydwa państwa wystąpiły z zastrzeżeniem podzielnym zresztą przez wiele innych stolic, że neutralność nie może się ograniczać tylko do zakazu przesyłania broni i amunicji, lecz — powinna również obejmować i inne formy ingerencji, a mianowicie: zbiórki publiczne i werbowanie ochotników. Po długotrwałych rokowaniach Włochy udzieliły wreszcie odpowiedzi, w której nadały tym zastrzeżeniom nie formę warunku sine qua non, lecz tylko „uwag interpretacyjnych”. Byłoby to niewątpliwie dużym sukcesem dyplomatycznym Quai d'Orsay, gdyby tego rodzaju przyłączenie się Rzymu do inicjatywy francuskiej nadeszło natychmiast po wręczeniu propozycji. Niemniej jednak, nawet tak późne przyłączenie wywołało w Paryżu duże zadowolenie, tem większe, że łączono je z pogłoskami na temat rozluźnienia się włosko-niemieckiego frontu dyplomatycznego. Mówiono bowiem, iż

Rzym w obawie przed wpłataniem się w konflikt międzynarodowy, do czego mogłoby doprowadzić popieranie polityki niemieckiej po incydencie z „Kamerunem”, zdecydował się na przyspieszenie odpowiedzi na propozycję francuską, aby w ten sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność. Te złudzenia rozwiały się jednak wraz z nadejściem odpowiedzi niemieckiej.

Pozytywne ustosunkowanie się Rzymu i Berlina do inicjatywy francuskiej ma niewątpliwie charakter punktu zwrotnego w rokowaniach prowadzonych o zawarcie tego rodzaju międzynarodowego układu. W ten sposób zamknięta została bowiem faza wymiany poglądów na temat zasadniczego ustosunkowania się poszczególnych stolic do inicjatywy francuskiej. Obecnie więc można będzie przystąpić do opracowania samych szczegółów i formy układu.

W kołach politycznych Paryża panowało jednak przez długi czas niezdecydowanie co do formy jaką powinna przybrać dalsza akcja w tym kierunku. W szczególności przewlekła się decyzja co do tego, czy zasada nieingerencji w wydarzeniach hiszpańskich powinna się wyrazić w układzie podpisanym w czasie międzynarodowej konferencji przez przedstawicieli zainteresowanych państw czy też — w identycznie brzmiącej deklaracji, ogłoszonej równocześnie w naj

bardziej zainteresowanych stolicach. Projekt zwołania międzynarodowej konferencji napotkał jednak na pewne sprzeciwy, ze względu na to, że tego rodzaju procedura byłaby zbyt przewlekła. W chwili gdy piszę te słowa brak jeszcze informacji co do kierunku, w jakim pójdzie dalsza akcja dyplomatyczna Quai d'Orsay.

* * *

W czasie, gdy w różnych stolicach europejskich odbywała się ta wymiana poglądów, — na łamach prasy francuskiej nie ustawała dyskusja na temat ustosunkowania się Francji do wydarzeń hiszpańskich. Prasa prawicowa, występująca przeciw solidaryzowaniu się lewicy z hiszpańskim „frontem ludowym” przynosiła na poparcie swych argumentów coraz to bardziej sensacyjne informacje na temat popierania lewicy hiszpańskiej przez oficjalne sfery francuskie. „Le Jour” i „Action Française”, prawie codziennie podawały wiadomości o dostarczaniu samolotów, o transporcie amunicji i środków wybuchowych przez terytorium francuskie, lub o werbowaniu przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu pilotów dla lotnictwa hiszpańskiego.

Z drugiej strony lewica odpowiadała niemniej gwałtownymi atakami na „faszystów” francuskich i domagała się przyjęcia z pomocą hiszpańskiemu „fron-

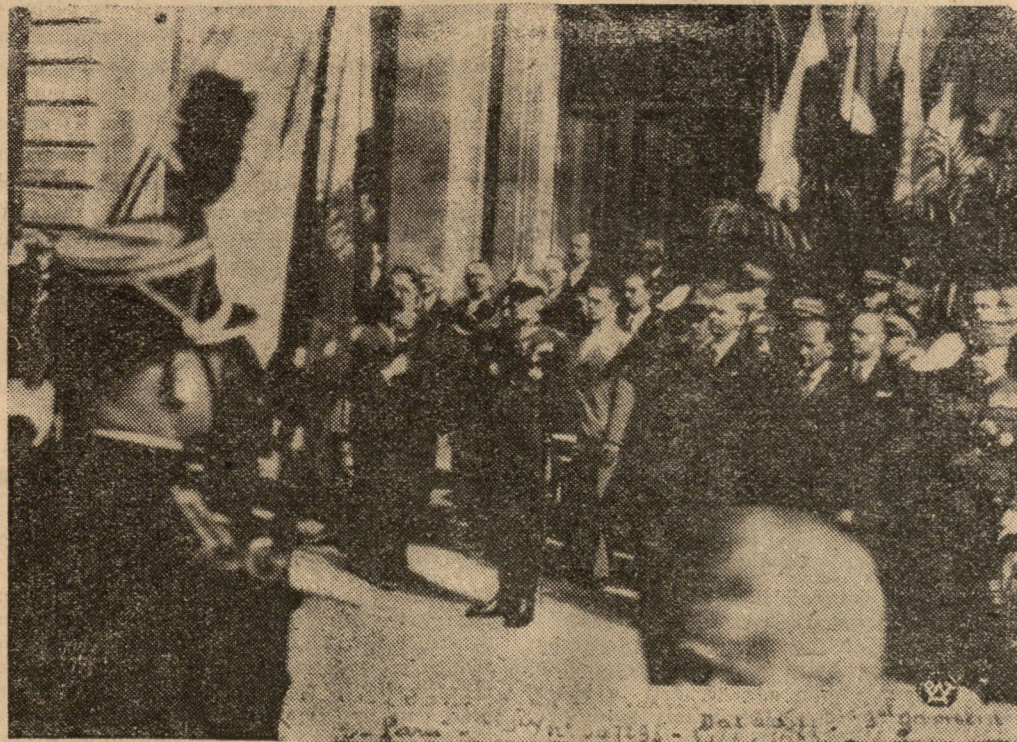
towi ludowemu”. Wypowiadając się za sadnie przeciw koncepcji interwencji lewica wysuwała postulat zapewnienia normalnej wymiany handlowej z legalnym rządem hiszpańskim.

Żywy kontakt lewicy francuskiej z hiszpańską utrzymywany był zresztą przez cały okres trwania wojny domowej. Do Madrytu kilkakrotnie udawali się przedstawiciele partii komunistycznej, która prowadziła szczególnie energiczną akcję na rzecz przyścia z pomocą rządowi hiszpańskiemu. Poza tem dużą sensację wywołała podróż sekretarza Konfederacji Generalnej Pracy p. Leona Jouhaux do Madrytu, której przypisywano nawet pewne znaczenie dyplomatyczno-medjacyjne. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że wyjazd p. Jouhaux miał na oku tylko cele informacyjne, a mianowicie dokładne zbadać nie sytuacji rządu na podstawie wiadomości pochodzących ze źródeł wiarygodnych. Tego rodzaju misja miała szczególnie duże znaczenie — gdyż ze względu na ogromne wpływy p. Jouhaux — mogła ona poważnie zaważyć na dalszym rozwoju polityki francuskiej. P. Jouhaux wrócił z Madrytu w nastroju optymistycznym i natychmiast po przyjeździe do Paryża rozpoczął kampanję „za normalną wymianą handlową z legalnym rządem hiszpańskim”. W ten sposób wszystkie partie lewicowe, oraz Konfederacja Generalna Pracy, wytworzyły jednolity front wobec wydarzeń hiszpańskich.

Pomimo to nie wydaje się jednak prawdopodobne, by nacisk lewicy wywarł na obecnych okolicznościach konkretny rezultat w formie porzucenia neutralności przez rząd francuski. Sytuacja międzynarodowa budzi bowiem w Paryżu zbyt wielkie zaniepokojenie, by czynili oficjalnie chcieli ryzykować jakiśkolwiek krok, który mógłby się przyczynić do powiększenia panującego zamętu. Projekt francuski ma bowiem na celu przede wszystkim lokalizowanie niebezpieczeństwa i niedopuszczenie do ogólnego europejskiego konfliktu. To stanowisko podziela również Anglia i tem się tłumaczy fakt, że — tak niezwykle dbający o swój prestiż rząd brytyjski — nie okazuje specjalnego pośpiechu w sprawie ostatniego incydentu wywołanego przeprowadzeniem rewizji na angielskim statku „Landflow” Gibel Zerjon przez rządowy okręt wojenny hiszpański. Front angielsko-francuski, który tak długo był tylko niedocięciem marzeniem, jeśli chodziło o stosunek do Niemiec — okazał się czemś realnym w czasie ostatnich wydarzeń hiszpańskich. Ten fakt będzie miał niewątpliwie znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

J. Brzękowski.

Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego wraz z witającymi go osobistościami francuskimi cywilnymi i wojskowymi podczas hymnu narodowego polskiego, odegranego po wyjściu gen. Rydza-Śmigłego z wagonu. (zdjęcie fototelegraficzne)

Kłopoty składacza

Przedewszystkiem małe wyjaśnienie, co do osoby składacza. Nie jest to bowiem, jakby ktoś mylnie mógł przypuszczać, taki osobnik, co to pływa składakiem, ani taki, co składa wizyty czy gratulacje, ani taki, co to składa się, jak scyzoryk, ani nawet taki, który składa pieniądze na książeczkę oszczędnościową w P. K. O.

Mowa tu będzie o takim składacz, który składa czcionki drukarskie, lub obsługuje drukarską maszynę do składania. Istnieje jeszcze inna nazwa na określenie tego zawodu, mianowicie *zeccer*. Nazwa ta, bardziej znana i zrozumiała, została w okresie epidemicznego polszczenia w pewnych dzielnicach wszystkiego, co wydawało się nie polskie spolszczona. Zgola niepotrzebnie. Używana bowiem od wieków (Mickiewicz używał jej w swoich listach), zdobyła sobie chyba prawo obywatelstwa w naszym języku.

Nie o etymologii jednak mam pisać, lecz o kłopotach składacza.

Jeśli więc chodzi o kłopoty, to nie mam tu na myśli tych, które przeżywa każdy obywatel z racji zlej koniunktury, kryzysu, niezapła-

conych podatków, czy niewykupionych weksli — lecz te, które nęszczają składaczowi jego zawód i ci, z którymi zawód jego wiązał go nie rozzerwalnie na całe życie, a więc: literaci, dziennikarze, poeci i t. d., a ściślej mówiąc sposób ich pisania.

Znaną jest anegdota o humoryście z pocz. XIX w., Saphirze, który, pisząc list do pewnej damy, w zakończeniu użył takiego zwrotu: „Gdyby pani nie mogła tego listu odczytać, to wkrótce przybędę sam. Przyjdę jednak z moim zecerem, jedynym człowiekiem, który ręko pisy moje może czytać...”

Dla składacza nie jest to anegdota. Takie nieczytelne rękopisy są jego chlebem powszednim, smutną rzeczywistością. Tem smutniejszą, że od czasu Saphira nie wiele się u nas zmieniło, pomimo, że od 50 lat istnieje znakomity wynalazek, zwany maszyną do pisania. Ogromna większość naszych pisarzy (nie tylko humorystów) ignoruje ten wynalazek i posługuje się, jak za dawnych, dobrych czasów, atramentem, porem lub ołówkiem. Posługuje się... Ale jak? Można przecie, przy odrobinie dobrych chęci, piórem i ołówkiem także pisać wyraźnie i czytelnie. Ale rzadkim okazem jest pisarz, który w tym kierunku czyni choćby najmniejszy wysiłek. Pierwszych parę zdań pisze jeszcze możliwie, lecz w miarę pisania, kiedy się zapala i ręka nie może nadążyć za tłoczącemi się do

głowy myślami, litery rozpoczynają jakiś szalony taniec, w którym zatracają wszelkie kształty, stają się coraz niewyraźniejsze i podobne do jakiegoś egzotycznego pisma a wreszcie nie podobne już do niczego, co by przypominało ludzką pisaninę.

Dzieje się tak najczęściej w redakcjach, gdzie piszącemu wyrwa się niemal z pod rąk, oczekujące jeszcze atramentem kartki, by nasycić żarłocznego potwora, pożerającego 6000 liter na godzinę, maszyna do składania „Linotyp”.

I tu dopiero rozpoczynają się kłopoty składacza. Jego obowiązkiem bowiem jest pismo takie odczytać i złożyć, by stało się dostępne dla wszystkich.

Gdyby szanowny czytelnik (każdy czytelnik oczywiście, jest szanowny) miał rękopis taki sam odczytać, wyrzekłby się niewątpliwie najciekowszej nawet treści artykułu czy książki i ich autora, choćby nim był autor najpoczytniejszy. Nie jest to bowiem odczytywanie. Rękopisu takiego się nie czyta. Trzeba w nim poszczególnie wyrazy, słowo za słowem, odgadywać, domyslać się, intuicyjnie wyczuć.

Ze autor często sam nie może odczytać swego rękopisu, zdarza się nietylko anegdotcie. Znany jest podobny wypadek z rękopisem Jana Kasprowicza. Znakomity poeta (który też nie grzeszył czytelnym piśmem), kiedy pewnego razu składacz zwrócił się do niego o przeczy-

tanie niewyraźnie napisanego wyrazu — popatrzył chwilę na ów wyraz, poczem niecierpliwie machnął ręką i rzekł:

— Wyrzuc go pan, albo zastąp innym. Nie pamiętam już o czem myślałem, pisząc. Zresztą to wszystko i tak nie ma sensu. (Była to recenzja teatralna, a wiadomo, że autor „Księgi ubogich” odnosił się z lekceważeniem do wszystkiego, co nie było słowem wiązaniem).

Składacz jednak takiego wyrazu nie wyrzucił ani nie zastąpił go innym. Ambicją jego jest wyraz taki właśnie odczytać.

Klnie więc w żywe kamienie autora i rękopis, ale stanie i długo a cierpliwie wpatrywać się w niego będzie. Podejdzie do niego sąsiad jeden i drugi i wspólnymi siłami próbują hieroglif taki odcyfrować. Z uporem maniaków wpatrywać się będą w taki wyraz; będą myśleć nad nim, jak szaradziści — fanatycy nad rozwiązaniem jakiegóż zagmatwanej, niesamowitej łamigłówki; będą kiwać głowami, jak lekarze na konsylium przy beznadziejnie chorym — aż wreszcie któryś z nich zawoła z radością, jakby co najmniej odkrył Amerykę: „jest!” I szybko wymawia ów sakramentalny wyraz. Szybko, by go ktoś nie ubiegł i nie pozbawił zaszczytu dokonanego odkrycia. Sprawdzają jeszcze kilka razy, czy wyraz ów istotnie odpowiada treści, a w końcu stwierdzają, że był niemal wyraźnie napisany. Tylko pewna drobność czyniła go nieczytelnym. Brakowało mu mianowicie kilku

XXIV zawody balonów wolnych im. Gordon - Bennetta

(Od własnego wystannika)

Warszawa, 30 sierpnia 1936 r.

Polacy oddawna mieli inklinacje do lotu w przestworza. Już nawet nasza husaria nosiła skrzydła. A w 8 miesięcy po pierwszym wzlocie „un balon“ braci Montgolfier we Francji, wzniósł się z zamku królewskiego w Warszawie w dniu 12 lutego 1784 roku aerostatyczna bania ku ucieście dworu królewskiego, mieszczan i gawiedzi. Twórcą tego pierwszego balonu polskie go imię pan Okraszewski otrzymał od króla Stanisława złoty medal. W tymże roku w dzień prymaprilisowy Polska pobiła — jakbyśmy dziś powiedzieli — rekord czasu unoszenia się w powietrzu balonem, bo „un balon“ braci Montgolfier unosił się zaledwie 20 minut, zaś nasz polski szybował 31 minutę i to na znacznie większej wysokości. A później hrabia Jan Potocki, „uczony ekscentryk“, jak go nazywali współcześni, zazdroścąc sławy Francuzom Pilatre de Rosier i d'Arlandes, którzy pierwsi z ludzi unosili się w balonie i to całe 20 minut — odbył, wraz ze swym służącym i ulubionym białym pudlem podróż balonową z ul. Senatorskiej w Warszawie na Wolę. W roku 1831 o małośmy pierwsi nie użyli balonów do walki z Rosjanami bo istniał taki projekt, lecz nie został zrealizowany.

Cóż dziwnego, że w Wolnej Polsce, już w roku 1921 zaczęli się interesować balonami wolnymi (należy je odróżnić od balonów na uwięzi i sterowców) a w roku 1933 w zawodach im. Gordon Bennetta balon polski Kościuszko z załogą Hynek i Burzyński zdobywa po raz pierwszy dla Polski puhar tych zawodów. Było to w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po zwycięstwach Polski kolejno w 1934 i 1935 roku puhar im. Gordon Bennetta przeszedł na własność Aeroklubu Polskiego.

Obecnie, piąty z rzędu od roku 1905 nowy puhar Gordon Bennetta ufundowała „Gazeta Polska“. Przedstawia on kobietę-ślimaka według

projektu i wykonania artysty rzeźbiarza St. Szukałskiego. Jak wyjaśnia twórca: „Ludzkosc jest na tym puharze przedstawiona jako pełzający po globie ślimak, którego tęsknota jest uosobiona w ciele dziewczyny. Siega ona ku słońcu i czterema ramionami chwytając za promienie światła. Ma ona cztery ramiona, bo ślimak ma tyle czuje. Dziewczyna jest uskrzydłona, bo tęsknota jest matką twórczości, a ta zaś zawsze znajduje sposoby, by czynienie „wznioślejsze“ wystarczyć nam, kiedy wyżej się nie da“.

Na olbrzymim lotnisku Mokotowskim, skąd miały startować balony, już przed godziną 4 po południu zebrały się olbrzymie tłumy. Trybuny i łóża zapelnione. Tysiące ludzi otacza w koło olbrzymie pole. Na prawo od trybun i łóż Pana Prezydenta R. P. usadowiło się 14 różnokolorowych olbrzymich kul. Połyskują stają największe balony niemieckie. O nich się najwięcej mówi, bo to najpoważniejszy konkurent dla naszych balonów. Niemieckie balony mają ponad 2300 metrów sześciennych pojemności i są bardzo lekkie. Powłokę i sznury mają wykonane z czystego jedwabiu. Kolor jasno-stalowy.

Wyróżniają się balony belgijskie — złociste kule. „Bruxelle“ widać, że nie w jednym locie brał udział, bo jest znacznie ciemniejszy od „Belgica“. Wspaniale wygląda „Polonia II“: czerwona bania z szarym pasem przez środek.

W zawodach bierze udział 10 balonów, należących do 5 państw. Poza zawodami wystartowało jeszcze 5 balonów.

Jeszcze przed otwarciem zawodów wystartował mały balon francuski „Puck“, wydał się tem mniejszy, że pilot jego p. Spiesse jest olbrzymiego wzrostu.

Drugi wzniósł się w powietrze balon „Goplo“, a pilotuje nim bez pomocnika odważna p. Wojtułaniówna, urzędniczka warszawskiego Kuratorium Szkolnego, ale przypuszczam, że musi pochodzić z naszych stron, bo dowodzą tego zarówno odwaga, jak i nazwisko. W Warszawie jest ona popularną pilotką i nazywają ją wszyscy „Basia“.

Po przybyciu Pana Prezydenta R. P. i otwarciu zawodów przez ministra komunikacji p. Ulrycha, pierwszy wzniósł się w przestworza francuski balon „Maurice Mallet“. Entuzjazm wielkiego nie wywołał, już więcej miał okrzyków pożegnania i okłasków następny balon „Belgica“. Piloci balonu „Sachsen“, ubrani w białe kombinizony podobali się publiczności.

Jak ten, tak i dalsze balony niemieckie „Deutschland“ i „Augsburg“ lekko i od razu poszły w górę, chociaż miały więcej worków balastu niż inne.

Po odlocie szwajcarskiego balonu „Zurich III“ całkowicie wykonanego w Polsce, pierwszy z polskich balonów wystartował „Warszawa II“ z Hynkiem i Janikiem. Przy ich wzlocie entuzjazm publiczności doszedł do zenitu, tembardziej, gdy jeden z pilotów, trzymając się jedną ręką sznurów stanął na brzegu kosza i zaczął wymachiwać drugą ręką i nogą w powietrzu na wysokości kilkuset metrów. Oklaski, okrzyki, gwizd klaskosów tysięcy aut i motocykli długo towarzyszył oklaskującym, a w powietrzu goniły za olbrzymim balonem tysiące małych baloników z inicjałami LOPP. Każdy z publiczności zaopatrzony w trzy takie baloniki, by je wypuszczać przy odlocie każdego polskiego balonu.

Następnie startowały „Bruxelle“, „Deutschland“, „Polonia II“ i „Augsburg“. W międzyczasie firma „Fuchs“ wypuściła kilkaset różnokolorowych baloników z bonami na czekoladę „Lotnik“. Każdy, kto znajdzie ten bon, dostanie bezpłatnie tabliczkę czekolady. Szkoda, że te baloniki nie dotrą do naszych wileńskich dzieci.

Ostatni odleciał polski balon „LOPP“. Jest to nowy balon. Przed startem odbył się jego „chrzest“. P. ministrowa Ulrychowa w towarzystwie wiceministra Bobkowskiego rozbiła o kosz tego balonu tradycyjną butelkę szampana.

W ubiegłym roku ostatni odleciał również polski balon (kolejność odlotu jest wylosowywana) i odniósł zwycięstwo. Wróżymy z tego, że i obecnie przyniesie nam zwycięstwo „LOPP“ z Antonim Januszem i Stanisławem Brenkiem.

Podczas zawodów zawisłszy się gdzieś ojcem ośmioletniemu Jurkowi. Kapaczowi. Pomimo nawoływań speakera ojciec się nie zjawił. Kierownictwo zawodów proponowało mnie a-bym małego Jurka zabrał do Wilna. O małym się na to nie zgodził, ale strach mnie ogarnął, że nasz srogi dyrektor wydadłby mi za zwiększenie wydatków gotów mi nie dać zaliczki na pobory za miesiąc... styczeń przyszłego roku, gdy za kilka dni wrócę do Wilna. Zaopecowała się chłopakiem jedna z redakcyj warszawskiego pisma.

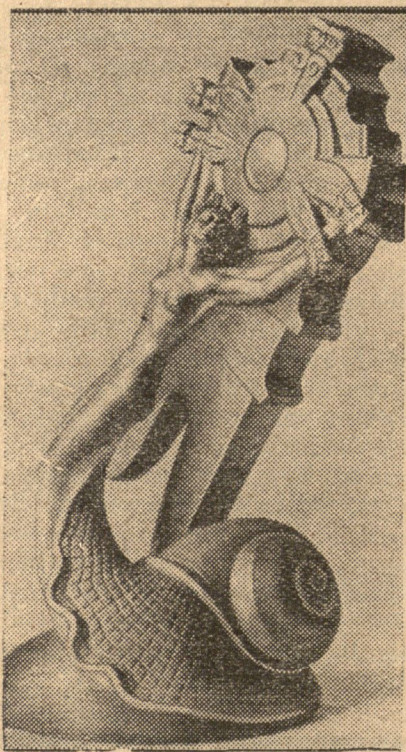
W czasie zawodów trzykrotnie odśpiewała piękny hymn balonów p. Lipowska, według słów i muzyki p. Szatkowskiego.

K-k.

Elektryczna kura

Święte gęsi kapitalistyczne ocaliły, jak wiadomo, Rzym przed nagłą napaścią wroga. Nie tak sławną już ale pożyteczną nadzwyczaj jest elektryczna kura, która w pewnych okolicznościach zaczyna głośno gdakać. Jest to aparat a nie żywe stworzenie, powiedzmy to od razu; aparat ten ma to do siebie, że gdy znajdzie się w bliskości przedmiotów zawierających ład, wydaje on ze siebie dźwięki, przypominające do złudzenia gdakanie kury, wysiadującej na jajkach. W lecznicach, szpitalach wydawa się często, że zawierzają się gdzieś małe igły radowe; odnaleźć takie maleństwo nie jest

rzeczą łatwą, a tymczasem wartość odrobiny radu jest niepomniernie wielka. Skonstruowano zatem aparat, który ogromnie ułatwia odnalezienie zguby. Zwykła lampka neonowa, która zaczyna świecić pod wpływem radu, wyłącza prąd baterji elektrycznej połączonej z aparatem dźwiękowym, który powoduje właśnie owo „gdakanie“. Aparat używano niejednokrotnie w wypadku zgubienia igły radowej i zawsze gdy znajdował się on już blisko miejsca, gdzie spoczywała igła „kura“ zaczynała gdakać. W ten sposób w pewnej lecznicy znaleziono igłę, która dostała się przez nieostrożność do zlewu.



liter lub o kilka było za dużo. A raczej, nie liter, lecz jakichś znaczków, które z niebysową impertyncją usiłowały udawać litery...

Składacze naogół odczytują biegle wszelkie rękopisy. Jest to, oczywiście, kwestja rutyny, którą nabywa się z czasem, tak, jak przez częste rozwiązywanie rebusów i łamigłówek dochodzi się do pewnej biegłości w ich rozwiązywaniu. Są jednak pisarze, odznaczający się szczególnie nieczytelnym piśmem, których rękopisy odczytywać mogą tylko specjaliści. Jeżeli rękopis takiego autora dostanie się do rąk innego składacza, nie ruszy go on z miejsca lub złoży tak, że go rodzony autor nie pozna. Do jakiego stopnia wyspecjalizować się może składacz w odczytywaniu nieczytelnych rękopisów, świadczy anegdota, którą wszakże należy przyjąć z pewną rezerwą, pomimo, iż rzecz cała działa się w krainie wszelkich możliwości — w Ameryce.

Pewnemu składaczowi, takiemu właśnie specjalistcie od bardzo nieczytelnych rękopisów, pewnego dziennikarza, koledzy urządzili kawał. Spętali mianowicie nogi kurze, umazali ją w atrament i puścili ją na biały czysty papier. Kiedy kura, skacząc po papierze poplamiała całą kartkę w różne esy - ploresy, oddano ją (tj. kartkę — nie kurę) do składania temu specjalistcie. Ten zabrał żywo do pracy, złożył (!) kilka wierszy, wreszcie utknął na pewnym wy-

razie. Nie mogąc w żaden sposób ruszyć z miejsca zwrócił się do redaktora, który rzekomo rękopis pisał. Redaktor spojrzawszy na rękopis od razu zawołał:

— Co do licha! Przecie tu całkiem wyraźnie napisane „konstytucja“

Składacz odszedł zawstydzony i dokończył rozpoczętą kartkę...

Dobrze jest jeszcze, gdy chodzi o taki wyraz, jak „konstytucja“ lub inny używany i powszechnie znany — łatwo można się go domyślić. Ale wyobraźmy sobie położenie składacza kiedy ma on do czynienia z rękopisem autora, piszącego nieczytelnie, a używającego makaronizmów, barbarizmów, neologizmów, a wreszcie wyrazów ze wszystkich języków świata od sanskrytu począwszy a na esperancie kończąc. Albo gdy spotka się z pracą naukową, poświęconą jakiejś specjalnej gałęzi wiedzy, gdzie więcej niż połowę wyrazów nie rozumie, nigdy o nich nie słyszał a często napróżno ich szukał w słowniku. Tutaj domyślanie się nieczytelnego wyrazu lub doszukiwanie się sensu, wynikającego z treści, jest beznadziejne.

Co czyni wówczas składacz? Ano — składa. Wysłał mózg i wzrok, mozołi się, chodzi od jednego sąsiada do drugiego, marnuje czas swój i cudzy — aż wreszcie jakoś złoży.

Czego nie złoży dobrze, to poprawi korektor lub autor. Ale bywają wypadki, że źle złoży-

ny wyraz przeoczy korektor i autor i w druku ukazuje błąd.

Błąd w druku jest tem, czem robactwo u niechlujnego człowieka, a więc wszyscy go się wstydzą. Nie przynosi się do popełnienia go autor, który niedbale napisał, nie przynosi się składacz, który nieuważnie złożył, nie przynosi się korektor, który go przeoczył. Zdawałoby się, że winowajcy nie ma. Ale nie — winowajca jest. Jest nim... diabeł drukarski. Bardzo wygodna instytucja! Poczeiwe diablisko z wyrozumiałością pobłażliwością bierze na swoje barki winę i odpowiedzialność i wszystko jest w porządku...

Zdarza się czasem rękopis bardzo czytelny. Będzie to napewno rozprawa jakiegoś doktora na p.t. np. „O systemie unerwienia skrzydeł komara“ lub coś podobnego. Strasznie uczona rzecz. Naszpikowana terminami naukowymi i łaciną, jak barania pieczeń czosnkiem i słoniną. Będzie to pisane wyraźnie, czysto, z drobiazgowym zachowaniem wszelkich znaków pisarskich. Widać, że autor poświęcił swej pracy dużo starań i wysiłków, tak, jakby była ona objawieniem, na które świat z utęsknieniem oczekuje. (W gruncie rzeczy rozprawy takiej drukuje się sto egzemplarzy, które autor z dedykacjami i autografami rozsyła krewnym, znajomym i różnym instytucjom, gdzie spoczyna w szafach bibliotecznych, by światła dziennego nigdy nie ujrzeć).

Emigranci rosyjscy na Dalekim Wschodzie

Słynny dziennikarz włoski Tomaselli, który w 1934 roku zbadał dokładnie sytuację na Dalekim Wschodzie, pisał: „Decyzja o losach świata znajdującego się nie w Europie, lecz na Dalekim Wschodzie“. Miał na myśli ofensywę japońską pod hasłem „Azja dla Azjatów!“

Ta ofensywa japońska jest subtelnie i do- kładnie przygotowana. Doktrynie komunistycznej propaganda japońska przeciwstawia koncepcję pan-azjatyzmu, opartą na filarach buddyzmu i islamu. Te duże potęgi duchowe Japończycy pragną wykorzystać w swych interesach mocarstwowych. W swych planach rozbić Rosję pisarze polityczni Japonii posuwają się tak daleko, że nawet Ural nie stanowi granicy strefy ich zainteresowań. Przeciwnie, przyswleca im plan utworzenia wielkiej federacji wszystkich muzułmańskich narodów Rosji, w tej liczbie i zamieszkujących jej część europejską.

Oprócz tych wielkich potęg duchowych, jakimi są buddyzm i islam, Japończycy w swych pracach przygotowawczych do podminowania Rosji Sowietów, mają do swej dyspozycji jeszcze „małych sojuszników“. W Mandżukuo, finale Japonii na kontynencie Azji, zamieszkuje 120000 uchodźców rosyjskich.

Uchodźstwo to składa się w części z anty-bolszewickich kozaków amurskich, resztę stanowią byli uczestnicy ruchu białego z innych części Rosji.

Te dwie grupy „zabajkalskich“ i „przed-bajkalskich“ uchodźców różnią się według swego pochodzenia społecznego i trybu życia. Kozacy amurscy osiedlili się w północnej części kraju, w którym ziemi nie brak, na roli wzdłuż granicy sowieckiej. To bliskie sąsiedztwo z czerwonymi rodakami dało się im we znaki w 1929 roku, gdy armia czerwona w walce z Chłinczykami przekroczyła granicę. Armia regularna sowiecka pozostawiła swych białych rodaków w spokoju, lecz czerwoni partyzanci spalili niektóre wioski i wycieli w pięć ich mieszkańców. Zresztą biali kozacy amurscy powetowali ową stratę odpowiednią rewizytą po drugiej stronie kordonu...

Emigranci — inteligenci i mieszcianie nie mają chęci do życia na wsi i osiedlili się w miastach, gdzie prowadzą mniej lub więcej zależny żywot, jako urzędnicy instytucji japońskich, lub subiekci i sklepowe miejscowych firm handlowych, nie mówiąc już o dozorach, fordanserkach i artystach rewjowych.

Wśród tych emigrantów walczą o wpływy dwa stronnictwa antybolszewickie — Wszechrosyjska Partja Faszystowska, na czele której stoją ataman Siemionow i sekretarz generalny Rodzajewski i Partja młodej Rosji („mladorossy“), na czele której stoi Tatar Kazim-Bek.

Wszechrosyjska Partja Faszystowska wydaje pod hasłem „Bóg, Naród, Praca“ dziennik „Nasz Put“ w Chabinie o kierunku nacjonalistycznym i wybitnie antysemickim. Partja ta popiera bez zastrzeżeń plany japońskie. Mniej wyraźne jest w tej sprawie stanowisko „mladorossów“. Partja wypowiada się za restauracją Romanowych i postępowem ustawodawstwem społecznym. Kandydat jej na tron osobicie wypowiedział się przeciwko defetyzmowi. Obok tych dwóch stronnictw wśród emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie pracuje bezpartyjne narodowe zjednoczenie byłych frontowców. Wszystkie trzy organizacje reprezentowane są w organizowanym przez Japończyków w Hsinkingu (Mandżukuo) biurze opieki nad emigrantami rosyjskimi. Obok dziennika „Nasz Put“ ukazuje się w Mandżukuo również czasopismo rosyjskie, służące celom propagandy japońskiej „Łucz Azii“.

Sp.

Taki rękopis jest dla składacza odpocznikiem i wytchnieniem, choć rozumie on z niego tyle, co rozumiał, gdyby słuchał bajek Szeche rezady w jej rodzimym języku lub jakichś kaba listycznych zaklęć lamów tybetańskich. I nawet nie stara się rozumieć. Dobra natura tak go bowiem urządziła, że może szybko i bez błędów składać, nie myśląc o treści, jeśli rękopis jest czytelny. Podczas kiedy ręka jego i oko pracują niemal automatycznie, może swobodnie rozmawiać lub myśleć o niebieskich migdałach. Dzięki temu unika rozluźnienia swych klepek, co by mu niechybnie groziło, gdyby musiał taką rzecz zrozumieć.

Wśród rękopisów spotkać można najrozmaitsze dziwactwa. Są takie, gdzie w miejsce wszelkich znaków pisarskich mają być tylko pauzy, — pauza przed zdaniem, pauza po zdaniu, pauza w środku zdania, słowem — pauzy, pauzy, pauzy... Są takie, z których niezbitnie wynika, że autor żyje na stopie wojennej z wszelką ortografią i gramatyką. Są takie, w których autor wogóle nie uznaje znaków pisarskich, a jeśli czasem postawi gdzieś przecinek lub kropkę — to właśnie w tem miejscu, gdzie znak najmniej jest potrzebny. Są wreszcie takie, które, względnie czytelnie napisane, podlegają w redakcji szczególnej oporacji, wyrazy i zdania zostają przekreślone i między wierszami wpisywane nowe (oczywiście drobne i nieczytelne piśmem) lub za-

USTAWA O UBOJU

wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 17 kwietnia rb. Sejm uchwalił ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., a zatem do tego dnia mają się ukazać wszystkie rozporządzenia wykonawcze, od których uzależnione jest wejście w życie poszczególnych przepisów ustawy. Jak się dowiadujemy, ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach będzie wykonywana na podstawie trzech rozporządzeń.

Z dwóch rozporządzeń wykonawczych ministra rolnictwa i reform rolnych, jedno dotyczy uboju zwierząt gospodarskich, drugie zaś sposobów i warunków uboju rytualnego. Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu reguluje warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Rozporządzenie o uboju zwierząt gospodarskich, opierając się na zasadzie stosowania ogłuszenia, lub pozbawienia zwierzęcia przytomności w inny sposób przed wykrwawieniem, ustala przepisy, regulujące poszczególne fazy uboju: bydło rogace oraz konie, wprowadzone do hal ubojowych winno mieć zasłonięte oczy. Przed ogłuszeniem zwierzęta powinny być unieruchomione, celem ogłuszenia lub w inny sposób pozbawiania zwierząt przytomności należy stosować metody mechaniczne, lub prąd elektryczny, przytem do oprawiania zwierząt można przystąpić dopiero po stwierdzeniu jego śmierci. Uboj byłby rogatego, owiec, kóz, świń i koni winien odbywać się w ten sposób, aby ogłuszenie i wykrwawienie następowały w osobnym pomieszczeniu, do którego zwierzęta wprowadzane będą w ilości, która niezwłocznie i jednocześnie może być poddana ubojowi.

Pozatem rozporządzenie to postanawia, że ogłuszenie oraz wykrwawienie zwierząt może być dokonywane jedynie przez osoby płci męskiej w wieku co najmniej 18 lat, oraz, iż organa urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa winny nadzorować aby przy uboju nie zadawano zbędnego bólu i cierpienia.

Rozporządzenie o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich postanawia, iż ubój rytualny może odbywać się zasadniczo w rzeźniach samorządowych, pozatem wojewoda może wyrazić zgodę na ubój również w innych rzeźniach, jednak pod warunkiem, że ubój rytualny nie może odbywać się jednocześnie z ubojem zwykłym.

Ilość zwierząt, które mogą być poddane ubojowi rytualnemu będzie ograniczona do potrzeb tej ludności, której wyznaczenie zabrania spożycia innego mięsa i to w ten sposób, aby cała ilość mięsa, pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) odpowiadała potrzebom spożycia właściwych grup ludności oraz wywozu tego rodzaju mięsa i jego przetworów zagranicę.

W tym celu wojewódzkie władze administracji ogólnej, a dla Warszawy — Zarząd Miejski — ustalają dla każdego powiatu oraz miast wydzielonych na okres od 1 do 3 miesięcy, w killogramach żywej wagi ilość zwierząt do uboju rytualnego, powiatowe władze administracji ogólnej, a w miastach wydzielonych — zarządy tych miast — przeprowadzają podział tej ilości

z pomocą linii i kresek przenoszone z jednego wiersza do drugiego, trzeciego i dziesiątego, z dołu strony na górę lub odwrotnie. Taki „rękopis“ wygląda wówczas, jak malownicza arabeska, jak mapa geograficzna lub jak labiryntowa i bujna trzeba mieć wyobraźnię, by nazwać to rękopisem.

Wiele jeszcze innych sposobów znęcania się nad składaczem posiadają autorzy. Są one tak liczne, nieograniczone w swej różnorodności i wyrafinowane, jak złośliwość ludzka...

Piszą np. na obu stronach cienkiego, przebijającego papieru, piszą na papierze, który zalewa i tworzy kleksy, piszą ołówkiem (sic!) na szklistym papierze (co już jest zbrodnią o pomstę do nieba wołającą — rękopis taki bowiem czytany przy świetle przyprawia składacza o ciężkie bóle głowy i przedwczesną utratę wzroku), piszą... Ale dosyć! I tego już wystarczy, by składaczowi obrzydzić żywot i jego zawód...

* * *

Dziwne myśli nachodzą czasem składacza przy pracy. Zastanawia się on nad takimi np. pytaniami: Czy taki pan piszący, który niewątpliwie chodził kiedyś do szkoły, — uczył się także kaligrafii? A jeśli się uczył — jakie noty otrzymywał z tej mieszkanki nauk i jakie korzyści przyniosła ona jemu i jego bliźnim? I w odpowiedzi na te pytania stwier-

podmiany sprzedawców mięsa z uboju rytualnego, wydając im pozwolenia na ubój rytualny i wyznaczając rzeźnie, w których ubój ten ma się odbywać.

Pozwolenia na ubój rytualny wydawane będą wyłącznie koncesjonowanym sprzedawcom mięsa z uboju rytualnego lub przetworów tego mięsa.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych dotyczy warunków obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Rozporządzenie to ustala, iż mięso pochodzące z uboju rytualnego, chociażby nie zostało na stopień uznane za odpowiadające rytuałowi, jak również przetwory, zawierające mięso z uboju rytualnego, powinny być przed dopuszczeniem do obrotu handlowego odpowiednio oznakowane

Mięso to i przetwory z niego mogą być sprzedawane wyłącznie przez firmy koncesjonowane, przytem sprzedaż lub odstępowanie tego mięsa innym koncesjonariuszom jest niedozwolone.

W przedsiębiorstwach koncesjonowanych nie wolno dokonywać sprzedaży mięsa i przetworów innych, niż pochodzących z uboju rytualnego.

Miejsca sprzedaży mięsa rytualnego i przetworów z niego mają posiadać nad wejściem na białym tle fioletowy napis o wymiarze 25×150 cm. „sprzedaż mięsa rytualnego“.

Posiadacz koncesji nie może trudnić się handlem żywcą, ani handlem mięsa poza mięsem z uboju rytualnego.

Rozporządzenie to przewiduje ponadto szereg przepisów normujących udzielanie, bądź odebranie koncesji na sprzedaż mięsa rytualnego.

Wielka defilada wojsk przed Mussolinim

RZYM, (PAT). — Na równinie Volturana odbyła się dziś przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk, biorących udział w manewrach. Przeddefilowało 50.000 żołnierzy i 5000 oficerów. Defiladą dowodził książę Piemonta. Na defiladzie byli obecni książęta Austrii i Bergamo, hrabia Turynu, marszałkowie Badoglio, de Bono i Balbo, minister Ciano i większość członków rządu.

Przeddefilowało 18 pułków piechoty, 4 pułki

bersaljerów, 7 pułków artylerji dywizyjnej, 4 pułki kawalerji, 3 pułki artylerji przydzielonej do korpusów i 3 pułki saperów. W defiladzie wzięło udział 400 armat, 355 haubie, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

*

Streszczenie przemówienia Mussoliniego, wygłoszonego do publiczności i żołnierzy, podaliśmy wczoraj. Dziś dopełniamy je poniższym fragmentem:

Bojowa mowa Duce do żołnierzy

Hasło dla wszystkich Włochów ery faszystowskiej nie może być inne jak trzeba być silnym, trzeba być zawsze silniejszymi. Trzeba być tak silnym, abyśmy mogli stawiać czoło wszelkim ewentualnościom i spojrzeć spokojnie oko w oko jakimkolwiek przyszłym losom. Temu wyniosłem nakazowi kategorycznie winno być podporządkowane i będzie podporządkowane całe życie narodu. Imperjum nasze nie zrodziło się z kompromisu przy zielonych stołach dyplomatycznych. Powstało ono, po pięciu pełnych chwale zwycięskich bitwach, dzięki duchowi, który przełamał olbrzymią trudnością materialną i oparł się niemal wszelkiej światowej koalicji państw. Ten duch rewolucyjny czarnych koszul jest duchem całych Włoch ludowych, wojowniczych, czuwających na morzach, na lądzie i w powietrzu. Duch ten ożywił spojrzenia żołnierzy, których wi-

dzieliście w czasie manewrów. Duch ten nie zmieni się i jutro, jeśli król i ojczyzna odwołają się do tych żołnierzy. Czarne koszule, od ostatnich wielkich manewrów upłynęło dopiero 12 miesięcy, lecz ileż zaszło w tym czasie wypadków, ile kart zapisała historia. Te 12 miesięcy obfitowało w wypadki, których wpływ daje się odczuwać dzisiaj, lecz który da się odczuć jeszcze silniej po pewnym czasie. Przed zakończeniem tego sprawozdania zapytuję was czy stare porachunki zostały uregulowane?

W odpowiedzi rozległy się gromiące potokujące okrzyki.

„Czy posuwaliśmy się dotąd prostą drogą?“ — zapytuje dalej Mussolini i na ponowne potakiwania oświadcza: „powładam wam i obliczę, że tak będziemy postępowali jutro i zawsze“.

Ustąpienie Titulescu ma poprawić stosunki między Włochami i Rumunją

RZYM, (Pat). „Messagere“, omawiając dymisję min. Titulescu, twierdzi że pozycja jego była oddawna b. słaba, ponieważ prowadził on politykę niepopularną. Żaden polityk nie był w tym stopniu co p. Titulescu, obcy swemu narodowi. P. Titulescu był tylko adwokatem, wyrosłym w środowisku międzynarodowym, wychowanym w sceptycznej dyplomacji przedwojennej i intrygach. Gdy wstępował na trybunę

ligową, interesowano się tylko formą jego przemówień, ale nikt mu nie wierzył. Ze względu na słabe oparcie w kraju p. Titulescu czynił wszystko możliwe, aby mniemano, że w Paryżu i Londynie uważają go za człowieka niezbędnego i gdy pozycja jego była zagrożona, wówczas odzywał się chór prasy angielskiej i francuskiej, który brał go w obronę. Koszta takich nieporozumień z dwuznacznych sytuacji płaciła Rumunja i dlatego też gra mogła trwać długo.

W zakończeniu „Messagere“ wyraża opinię że ustąpienie p. Titulescu przyczyni się wybitnie do poprawy stosunków między Włochami i Rumunją.

Von Papen o spotkaniu Hitlera z Horthym

BUDAPESZT, (PAT). „Az Est“ drukuje rozmowę swego specjalnego wysłannika z posłem niemieckim w Wiedniu von Papenem. Niemcy, mówił von Papen, z radością przyjęły wiadomość o spotkaniu regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem. Spotkanie to miało wprawdzie charakter prywatny, ale już samo osobiste poznanie się dwóch kierowników państw przyczyni się do pogłębienia i rozbudowy i tak już istniejącej przyjaźni między Rzeszą a Węgrami.

Nowe władze Międzynarodowego Zw. Aeronautycznego

WARSZAWA, (PAT). — Obradujący w Warszawie Międzynarodowy Związek Aeronautyczny dokonał wyboru władz. Wybrani zostali: prezesem FAI, ks. Bibescu, sekretarzem generalnym Paul Tissandier, skarbnikiem Blondel la Rougery Na wiceprezesów wybrano m. in.: Niemcy — von Gronau, Austria — ks. Kinsky, Francja — pł. Watteau, Ameryka — G. Gabot, Polska — płk. dypl. Kwieciński, Włochy — gen. Oppazzi, Szwajcaria — płk. Messner.



Gdy nam potrzeba więcej siły

pijmy Ovomaltynę. Łatwa i smaczna Ovomaltyna nie obciąża żołądka, przechodzi w krew w ciągu paru minut i tworzy zapas energii i siły. Łatwa do przyrządzania na ciepło i na zimno w czasie wycieczek

OVOMALTINE

Dr. A. WANDER, S.A. KRAKÓW

Wzdłuż i wszerz Polski

Od dziś obowiązuje nowa pisownia.

Od wtorku, 1 września, staje się obowiązującą nowa pisownia języka polskiego, ustalona przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności. Z uwagi na wielkie zapotrzebowanie broszur, zawierających reguły nowej pisowni, ukazało się już aż 6 wydawnictw tego rodzaju w nakładzie kilkuset tysięcy egzemplarzy. Jak wiadomo reguły nowej pisowni obowiązujące będą od b. tygodnia zarówno w szkolnictwie, jak i w urzędach i instytucjach o charakterze publicznym.

Walka z pornografią.

Okólnik premiera Sławoj-Składkowskiego o zwalczaniu pornografii spowodował energiczną akcję władz nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji.

W wielu większych miastach prowincjonalnych, jak w Lublinie, Piotrkowie, Częstochowie, Łodzi, Katowicach przeprowadzone zostały liczne rewizje w księgarniach w poszukiwaniu „literatury“ pornograficznej.

W niektórych księgarniach zakwestjonowano znaczną ilość wydawnictw o charakterze pornograficznym.

Walka z pornografią ma być zastrzeżona wobec bliskiego rozpoczęcia nowego roku szkolnego i napływu młodzieży do miast.

Deszcz banknotów stułotowych

Barasówna, inkasentka magazynu okryć damskich Złotykamień w Warszawie udała się z polecenia szefa do banku, celem wpłacenia kwoty 7,300 zł.

Na pl. Żelaznej Bramy, przechodzącą przez jezdnię inkasentkę potrafił rowerzysta. Skutkiem zderzenia Barasówna przewróciła się, upuszczając torebkę z pieniędzmi. Torebka otworzyła się i wypadły z niej banknoty stułotowe, które wiecher porwał i rozniósł po ulicy.

Na widok niezwyklej ulewy banknotów, lecz nie zebrana gawiedź rzuciła się z radosnym wrzaskiem, wylawiając fruwające stułotówki. Barasówna i jej towarzysze gorączkowo starali się zebrać niesforne pieniądze, w czym oczywiście spieszili z pomocą „niezmiernie uprzejmi“ przechodnie.

W trakcie tego niezwyklego widowiska nadeszło kilku wywiadowców policji, którzy, widząc co się dzieje, energicznie zlikwidowali połowę pieniędzy i zatrzymali jednego z „najuprzejmiejszych“ pomocników, niejakiego Stefana Etza (Złota 33), przy którym podczas rewizji znaleziono 1,000 zł., pochodzących z paczki Barasówny.

Mimo to, okazało się jednak, że brak jeszcze 1,000 zł., które padły łupem tłum.

Śpiączka afrykańska.

Ministerstwo Opieki Społecznej otrzymało meldunek o pojawieniu się w Polsce rzadko spotykanej choroby śpiączki afrykańskiej. Dwa wypadki śpiączki afrykańskiej zanotowano w Rzeszowie w Małopolsce u nieletnich dzieci, które zapadły w sen od kilkunastu dni.

Zmiana dystynkcji w P. P. kosztuje około 32 tys. zł.

W związku z wprowadzoną zmianą odznak, oznaczających stopnie służbowe w policji państwowej, obliczają, że przeciętnie koszt tej zmiany wyniesie 1 zł. na jednego funkcjonariusza.

Ponieważ skład osobowy oficerów i szeregowych wynosi 31,362 osób, koszt ten wynosi jednorazowo około 32,000 złotych.

JÓZEF BABIARZ.

Studjum Katolickie

NIEDZIELA, 10 RANO.

Dr. Ludwika Dobrzyńska: o wychowaniu państwowem.

Prelegentka wychodzi z założenia, że walka materializmu ze spirytualizmem charakterystyczna dla epoki dzisiejszej wylicza swoje piętno na wychowaniu państwowem również. Wychowanie państwowe jest identyczne z wychowaniem obywatelskiem, należy je rozwijać równocześnie, a oprócz tego propagować ujmowanie emocjonalne tych spraw. Zaniedbanie tego prowadzi do ostudzenia przywiązania do ziemi, do tradycji i kultury, naród taki staje się narodem o mentalności ludów koczowniczych, a w ślad za nim idzie, zdaniem autorki, zanik umysłu metafizycznego (sic!!!). Referat kończy się twierdzeniem, że życie społeczne zawsze znacznie pozostaje poza rozwojem życia umysłowego.

Niestety, referat omówił w wszystkie te zagadnienia pobieżnie, zła dyspozycja uniemożliwiała podążanie za myślą prelegentki, która nadała swemu przemówieniu olimpijskie wprost tempo. Bardzo poważnie szwankowała słowna dowódka, np. dowód konieczności istnienia państwa.

Dyskusja była z nielicznymi wyjątkami na niskim poziomie.

PONIEDZIAŁEK, 10 RANO.

W przeciwieństwie do wczorajszego posiedzenia sekcji społeczno-wychowawczej zebranie z dnia 31 ub. m. było prowadzone poważnie i rzeczowo. Dr. Marjan Wachowski w referacie p. t. „O współczesnej oświacie katolickiej“ skreślił rozwój tego zagadnienia w historii akcji katolickiej w Polsce. Autor podkreśla wybitne znaczenie kształcenia przodowników oświatowych w Chrześcijańskich Uniwersytetach Robotniczych. Mniejszej znaczenie oświatowe przywiązuje natomiast pracy w zrzeszeniach. Nasz katolicki ruch oświatowy jest raczej w projektach i stoi za ruchem zagranicznym o jakieś 25 lat w tyle. Ważność jego polega na tem, że oświatę krzewi się narówni z wychowaniem moralnym i społecznym. Bardzo ważnym czynnikiem jest również wychowanie sportowe i przysposobienie wojskowe. Przejaskrawienie tego działu jest raczej złudzeniem, jeśli się zważy warunki higieniczne, w jakich żyje robotnik. Ponadto praca oświatowa ma dużą wartość atrakcyjną i może pozyskać wielu członków do towarzystw oświatowych.

Wyszło z druku
Rola Duchowieństwa Katolickiego w godzinie prób i cierpień na terenie Litwy i Białejrusi
(1863 — 1883)
nap. Zygmunt Nagrodzki.
Stron 150. Cena zł. 2,00.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiadomości radjowe

KONCERT ROZRYWKOWY Z WYSTAWY
RADJOWEJ

z udziałem wybitnych solistów.

Wśród koncertów radiowych, jakie codziennie odbywać się będą na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie (Paława 2-a) do gustu radiolubnych przypadnie bezwzględnie koncert o charakterze rozrywkowym dnia 1.IX o godz. 19.00. Grać będzie bowiem doskonała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, udział zaś przyrzekli znani i wybitni artyści: śpiewaczka Helena Lipowska, która liczne laury zbiera tego roku zagranią, śpiewak Antoni Golebiowski, który powrócił do kraju po wielu zagranicznych sukcesach, skrzypek Kazimierz Blaschke i jako akompaniast prof. L. Urstein. Program tego koncertu, jakkolwiek popularny i bardzo przystępny składać się będzie z utworów wysoce wartościowych.

„BLASKI, CIENIE I PERSPEKTYWY
POWIEŚCI BIOGRAFICZNEJ“.

Szkie literacki w Radjo.

Ostatnio opanowała literaturę moda powieści biograficznych w stylu Zweiga, Jelusica i in. Jakże wymagania stawiało się i stawia temu rodzajowi powieści, jakie ma on zalety i wady — oraz w jakim kierunku pójść praw dopodobnie twórczość autorów powieści biograficznych, o tem mówić będzie przed mikrofonem lwowskim młody esayista Teodor Parnicki dnia 1.IX. o godz. 20.30.

ADAM ASTON ŚPIEWA PIOSENKI W RADJO.

Popularnie znany piosenkarz, Adam Aston wystąpi w Polskim Radjo w dniu 1 września o godz. 17.00. W wykonaniu jego usłyszą radiolubne romantyczne i sentymentalne piosenki, jak „Panienka na prowincji“ — Warszawa do słów Hemara, „Jest tylko jedna miłość“ — Sandora i inne.

Nowy gatunek papierosów

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów pod nazwą „Lot“.

Będą to papierosy z ustnikiem o bibulce samospalającej się, zbliżone do typu papierosów „Plaskich“, o wysokim gatunku tytoniu. Uwagę zwraca gustowne opakowanie tych papierosów. Cena papierosów „Lot“ wynosić będzie zł. 1,20 za 20 sztuk.

Drugi referat, bardzo rzeczowy, pięknie i kulturalnie wygłoszony przynosił mnóstwo szczegółów, interesujących każdego pracownika akcji katolickiej. Dyskusja podniosła szereg szczegółowych kwestyj.

Następny referat ks. Aleksandra Wóycickiego O ROLI WYCHOWANIA W PRZEBUDOWIE SPOŁECZNEJ był wspaniałą refelacją i onfitował w głębokie i trafne spostrzeżenia. Pierwszą część referatu omawiała encykliki papieskie na tematy społeczne i podniosła następujące momenty: 1) nie powinniśmy zapominać, że wyzysk każdego rodzaju, zwłaszcza kapitalistyczny wyzysk jest grzechem wołającym o pomstę do nieba, 2) robotnicy mają prawo zrzeszać się w obronie swoich interesów i zpośród siebie wyłaniać przywódców, 3) robotnikowi należy się dobrobyt, praca i godność. „Maksimum dóbr ku radości życia“.

W celu uzyskania poprawy sprawiedliwości społecznej należy odpowiednio wychować ludzi. Byli zdolni do przeprowadzenia na drodze pokojowej (nie rewolucyjnej) tych reform. Olo kilka punktów pracy wychowawczej: 1) zapoznać się z katolicką myślą społeczną, 2) wyrobić sumienie społeczne, 3) budować porządek chrześcijański we własnym zakresie, 4) rozwijać miłość społeczną. Nie powinniśmy zapominać, że hiszpańska rewolucja to nie tylko owoc propagandy sowieckiej, ale i rezultat słusznych żądań i pragnień warstwy proletariackiej, zaniedbywanej przez wszystkich. To jest groźne memento dla nas.

Na popołudniowym zebraniu plenarnym gros zainteresowań skupił referat prof. dr. Eugenjusza Piaseckiego z Poznania, jako wybitnego specjalisty i jednego z najstarszych w Polsce działaczy wychowania fizycznego. — „Właściwe postawienie troski o ciało“ (taki był tytuł referatu) nie sprzeciwia się, zdaniem prelegenta, w niczem tak ideologii jak i tradycji katolickiej. Św. Paweł mógłby uchodzić za patrona sportu; udział katolików tak duchownych jak świeckich w życiu sportowym zawsze był pokaźny; pa-

pież Pius XI, sam znakomity alpinista (autor książki „Moje wspinaczki“) popierał zawsze sport u młodzieży, wydał encyklikę o turystyce górskiej i wprowadził święcenia sprzętu sportowego. Również ze strony kat. Stowarzyszenia Młodzieży spotykał się prelegent z właściwym zrozumieniem wartości i niebezpieczeństw sportu.

Jezeli jednak sport umiarkowany ma wielkie zalety wychowawcze, zdrowotne, estetyczne, bojowe, jeśli tak pojęty jest integralną częścią uswiadomienia hygienicznego, jeśli należy popierać takie jego przejawy, jak harcerstwo, gimnastyka racjonalna, turystyka, czy POS., to z drugiej strony sport zawodniczy, olimpijsko-rekordowy („reprezentacyjny“) zasługuje na pojęcie z racji szkód jakie wyrządza zarówno ciału jak i charakterowi oddającej się mu młodzieży. Prelegent przestrzega przed ponowną ofensywą klubów na szkoły (po klęsce olimpijskiej), przed koedukacją sportową, a wreszcie przed nieuchronnym widmem przetrwania się sportu w zawodowstwo widowiskowe.

Referat prof. dr. Ignacego Czumi, p. t. „Harmonia praw kościoła, rodziny i szkoły — do wychowania“, który miał być podsumowaniem i zamknięciem obrad Zjazdu, wobec zaszytych zmian przesunięto na poniedziałek i został on odczytany jako trzeci z kolei.

WTOREK, 1 WRZEŚNIA.

Godzina 8 — Nabożeństwo odprawi JEm. Ks. Prymas J. Hlond.

Godz. 9 Sekcja wychowania seksualnego: 1) „Katolickie zasady pedagogiki seksualnej“ — ks. prof. dr. Puciata; 2) „Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej“ — ks. dr. Czesław Piotrowski; 3) „Koedukacja w przyszłym liceum“ — ks. mgr. Jan Fondański; 4) „Koedukacja z punktu widzenia moralnego“ — ks. rektor dr. Kazimierz Kowalski. Zakończenie: zamknięcie Studium.

KURJER SPORTOWY

Longin Pawłowski reprezentantem Polski

Wczoraj wieczorem WKS „Śmigły“ otrzymał depeszę z PZPN. z powiadomieniem, że Pawłowski Longin wyznaczony został do reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Lotwą. Jest to bardzo zaszczytne wyróżnienie Pawłowskiego. Pawłowski jest pierwszym piłkarzem

Wilna, który w niedzielę 6 września w Rydze przywdzieje koszulkę z orłem na piersi.

Życzymy Pawłowskiemu wyróżnienia w drużynie i zdobycia dla barw Polski gola.

K. P. W. buduje się w Trokach

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w Wilnie staraniem prezesa Michała Puchalskiego, a z inicjatywy por. Kazimierza Moskwy i Andrzeja Kisiele postanowiła zwrócić baczną uwagę na propagandę sportów wodnych. Bazą operacyjną KPW będą Troki, gdzie zakupiony został już teren 3 hektarów ziemi z 350 mtr. brzegu.

W Trokach wybudowane zostanie schronisko turystyczne, obliczone na 80 łózek, sala jadalna, czytelnia i weranda. Ponadto tuż koło schroniska ustawione zostaną wagony kolejowe, pomalowane na kolory poszczególnych ognisk KPW.

Do Trok zaczynają więc z całej Polski zjeżdżać kolejarze na odpoczynek, jak również na kursy przeszkalające. Bezpośrednio z tem wiąże się sprawa wybudowania w Trokach dworca kolejowego. Z chwilą gdy zacznie się budować w Trokach schronisko turystyczne KPW, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyspieszy to w dużej mierze sprawę wybudowania dworca kolejowego i przeprowadzenie bocznicy.

Schronisko KPW położone zostanie na pięknym wzgórzu, tuż zaraz koło schroniska Ligi Morskiej i Kolonjalnej, z tą różnicą, że KPW wybrało miejsce bardziej dogodne i urozmaicone. Schronisko KPW rozpocznie się budować w najbliższym czasie. Na początku przyszłego roku będzie oddane do użytku.

Przed kilku dniami w Trokach bawił na inspekcji prezes zarządu głównego KPW w Polsce pps. Starzak, który obiecał poprzeć akcję wilnian i przydzielić odpowiednie fundusze na budowę.

Nowy kalendarzyk gier o mistrzostwo Ligi

Po dokonaniu wyboru nowego prezesa — delegaci, obecni na zebraniu niedzielnej Ligi PZPN, ustalili nowy kalendarzyk rozgrywek ligowych, który przedstawia się następująco:

20 września: Wisła—Legja, Garbarnia—Pogoń, Warta—Śląsk, ŁKS—Wisła, Ruch—Dąb.

27 września: Legja—Pogoń, Wisła—Warszawianka, ŁKS—Warta, Ruch—Śląsk, Dąb—Garbarnia.

11 października: Warszawianka—Dąb, Gar-

barnia—ŁKS, Pogoń—Śląsk, Warta—Wisła, Ruch—Legja.

18 października: Legja—Śląsk, Wisła—Dąb, Warta—Warszawianka, ŁKS—Pogoń, Ruch—Garbarnia.

25 października: Warszawianka—Garbarnia, Wisła—Ruch, Warta—Pogoń, ŁKS—Legja, Śląsk—Dąb.

1 listopada: Legja—Wisła, Garbarnia—Śląsk, Pogoń—Warszawianka, Ruch—Warta, Dąb—ŁKS.

Tarłowski po raz pierwszy mistrzem tenisowym Polski

Zakończyły się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Zawody niedzielne przyniosły dwie wielkie niespodzianki, mianowicie mistrzostwo Polski zdobył po raz pierwszy Tarłowski, bijąc w finale Hebdę, zresztą bez większego wysiłku. Drugą sensacją było zwycięstwo w półfinale pary Tarłowski—Bratek nad parą niemiecką Denker—Lund.

W grze pojedynczej panów, jak zaznaczyliśmy, mistrzem został Tarłowski, bijąc Hebdę 6:1, 6:0, 6:2.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska zdobyła znowu mistrzostwo po zwycięstwie w finale nad Niemką Kaeppl 6:3, 6:3.

W grze podwójnej panów w półfinale Tarłowski i Bratek wyeliminowali parę niemiecką Denker—Lund 3:6, 0:6, 8:6, 6:4, 8:6, a para Tłoczyński i Hebda zwyciężyła parę Majewski—Wittman 6:4, 6:3, 6:4. W finale mistrzostwo zdobyła para Tłoczyński—Hebda bijąc Tarłow-

skiego i Bratka 2:6, 6:3, 6:0, 7:5.

W grze podwójnej pań w finale para Jadwiga Jędrzejowska — Volkmer Jacobsen pokonała parę niemiecko-polską Kaeppl — Zofia Jędrzejowska 6:0, 6:3.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska—Hebda, zwyciężając w finale parę niemiecką Kaeppl — Denker 6:2, 6:1. — W półfinale para niemiecka wyeliminowała parę Volkmer Jacobsen — Tłoczyński 6:3, 6:4.

Szkola szybowcowa

Szkola Szybowcowa w Ausztagierach (początku Wilno) przyjmuje jeszcze w terminie do 2.IX 1936 r. kandydatów na trzeci czterotygodniowy kurs szybowcowy.

Warunki: ukończone 16 lat, wykształcenie co najmniej szkoła powszechna i opłata ogółem za szkolenie, zakwaterowanie i wyżywienie — 20 zł., a od pracowników kolejowych i członków ich rodzin — 10 zł.

Starsze harcerstwo jest zwolennikiem abstynencji

Jak podawaliśmy, zjazd starszego harcerstwa nad Naroczem, na który przyjechało przeszło 100 przedstawicieli, obradował nad zagadnieniami gospodarczymi. Omawiano również projekty komentarza punktu X prawa harcerskiego.

Jak się dowiadujemy, większość padła za zachowaniem abstynencji wśród starszego harcerstwa.

Ogólnopolski zjazd starszego harcerstwa zakończył się w dniu 30 sierpnia w Wilnie, po obiedzie w schronisku szkolnym k. góry Trzy krzyżskiej.

Następny zjazd odbędzie się za trzy lata, w obozie harcerskim w Górach Świętokrzyskich.

W niedzielę, 30.VIII r. b., po mszy świętej w Ostrej Bramie, uczestnicy zjazdu złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa.

PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN“
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FARM. T. „KOGUTKIEM“
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SA TEŻ W TABLETKACH

Min. Ulrych o ostatniej olimpiadzie

Tegoroczna olimpiada w Berlinie wywołała w Polsce wiele zastrzeżeń, wskutek szeregu niepowodzeń polskich sportowców. W związku z powyższem polskie radio zwróciło się do prezesa Związku Polskich Związków Sportowych p. min. Ulrycha z prośbą o wygłoszenie opinii naczelnych władz sportowych o ostatniej olimpiadzie. P. min. Ulrych zgodził się na propozycję i wygłosi w dniu 7 września o godzinie 20.55 przed mikrofonem warszawskiej stacji polskiego radja przemówienie p. t. „Pokłosie olimpijskie“.

Zakończenie walk o wejście do Ligi w gr. pach

Zakończyły się już rozgrywki o wejście do ligi w grupach. Mistrzostwo pierwszej grupy zdobyła brigada częstochowska. Pierwsze miejsce w drugiej grupie zajęła śląska drużyna AKS. W trzeciej grupie triumfowała Cracovia, wreszcie mistrzem czwartej grupy został „Śmigły“ wileński. Końcowy stan tabeli w grupach przedstawia się następująco:

1-sza grupa:	gier:	pkt.:	st. br.
1) Brygada Częstochowa	6	7:5	13:8
2) Skoda — Warszawa	6	7:5	13:10
3) LTSG Łódź	6	6:6	13:13
4) Unia Lublin	6	4:8	13:19
2-ga grupa:			
1) AKS Chorzów	4	6:2	20:14
2) HCP Poznań	4	6:2	20:15
3) Gryf Toruń	4	0:8	11:22
3-a grupa:			
1) Cracovia Kraków	6	11:1	36:1
2) Pogoń Stryp	6	5:7	7:18
3) RKS Hajduki	6	5:7	5:23
4) Polonia Przemyśl	6	3:9	9:15
4-a grupa:			
1) WKS Śmigły Wilno	2	4:0	7:3
2) WKS Równe	2	0:4	3:7

Przed mistrzostwami tenisowymi Wilna

4 września rozpoczyna się mistrzostwa tenisowe Wilna. Zawody mają zgromadzić na starcie kilku czołowych tenisistów polskich ze Spychałą na czele.

Mistrzostwa odbywać się będą na kortach Klubu Tow. Sport. Prawników Wil. przy ulicy Dąbrowskiego. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje Bukowski w lokalu klubu przy ul. A. Mickiewicza 24. Głównym organizatorem turnieju będzie prok. Bohdan Dowbor. Tytułu mistrza broni w grze pojedynczej inż. Jan Grabowiecki, a w grze pojedynczej pań Floreczakowa.

Fleischer otrzymała samochód

Znakomita lekkoatletka niemiecka, Tilly Fleischer, otrzymała od swego rodzinnego miasta Frankfurtu cenny upominek w postaci samochodu.

43 kluby zawodowe

We Francji zarejestrowanych jest oficjalnie 43 piłkarskie kluby zawodowe.

Przed głośnikiem i w słuchawce

Przebrzmiały już ostatnie echa fanfar olimpijskich. Pozostała duża ilość papieru, za drukowanego krytycznymi uwagami, gorzkie do świadczenia i wynik ogólny bilansu, zamykający się określeniem: rozczarowanie.

W gorące olimpijskie zapomniano o innym bilansie. Zaniknięcie tegorocznego bogatego sezonu muzycznego odbyło się niewspółmiernie cicho z wagą i znaczeniem imprez. A przecież wynik tego zsumowania jest bez przesady i naciągania, dodatni, aktywny, budujący.

Przypomnę więc trzy wielkie festiwale muzyczne, na których asystowaliśmy dzięki radju. Były to: koncerty krakowskie, Bayreuth i Salzburg.

Festival krakowski zorganizowało radio. Bez wielkiego hałasu i szumnej reklamy położono kamień węgielny pod instytucję polskiego Salzburga. Już pierwsze wrażenia, bezpośrednio po koncercie, wskazywały wielkość przeżycia estetycznego. Ale były to wrażenia tylko szybko przesłonięte nowymi wydarzeniami. (W naszym klimacie jest to zjawisko normalne). Festival z Bayreuth przykuł uwagę słuchaczy-melomanów. Mniej czuli na piękno muzyki zaciekał się imprezą, która trwała od godziny 15 do 21 z przerwami, właśnie ze względu na czas trwania jej. Wilhelm Furtwaengler pokazał wtedy jasność i równowagę brzmienia orkiestry. W swym czysto intelektualnym podejściu i wielkiej precyzji nie zamazał charakterem uroczystości. Furtwaengler celebrował Wagnera.

Ledwie przebrzmiały okrzyki zachwytu — zapowiedziano Toscaniniego w Salzburgu. Wielki Toscanini łączy wszystkie dane Furtwaenglera z subtelnym wyczuciem ukrytych nurtów muzyki, źródeł twórczych, wewnętrznej pulsacji rytów. Nie będę zresztą zanudzał słuchacza wyliczaniem w superlatywach określeń gry Toscaniniego, nie podejmuję się.

W Salzburgskiej rewii usłyszeliśmy jeszcze Bruno Waltera mniej intelektualistę a bardziej uczuciowca, żywego, gładkiego interpretatora „Tannhausera“ Wagnera. Potem znów Rodzińskiego, interpretatora utworów muzyki współczesnej, o jakże odmiennym i często kraciowo różnym charakterze.

Pokróćce tylko przypomniałem osoby dyrygentów.

Po takim nakłoczeniu wrażeń mogły powstać pewne wątpliwości co do wartości koncertów z Wawelu. Powiedzmy zresztą wyraźnie, że zdajemy sobie sprawę z różnic, jakie zachodzą między wielkościami wykonawców, tradycją muzyczną, charakterem narodowym i t. d.

Ale przyjmując nawet te wszystkie zastrzeżenia niepokojące jest milczenie opinii. Zupełny brak podniety, brak głębszej analizy wartości wniesionych przez festiwal krakowski. A wszak gdyby nie ten festiwal, kto wie jak długo trzebaby jeszcze czekać na wykonanie „Harnasiów“ Szymanowskiego (n. b. jednego z najlepiej wykonanych utworów), na powtórzenie „Tańca z Osłomłody“, Palestra i t. d. i t. d.

Oczywista enekyklopedyczny charakter koncertów krakowskich, niezmiennosc wykonania — to jeszcze oddala od Bayreuthu i Salzburga. Ale to dopiero początek, jak każdy początek — trudny. To dopiero doprowadzenie do jakiejś formy orkiestry, złożonej z nowych muzyków. To podnieta dla kompozytorów, podnieta dla ożywienia kultury muzycznej. To wreszcie argument propagandowy, przemawiający o wiele silniej, dobitniej, bardziej przekonująco niż... No już nie będę zwracał do Olimpiady, bo go-tówem ściągnąć na siebie gromy oburzenia.

Brak nam dyrygentów, brak muzyków, którzyby przekazywali swe umiejętności innym. Brak wielu rzeczy. A taki właśnie letni festiwal w Krakowie może wiele zdziałać jako moralny doping dla wszystkich. To jest pożyteczne zarówno dla słuchaczy jak i dla muzyków, zarówno dla dorywczych zdobywców jak i dla trwałych wartości kulturalnych.

Chcę być optymistą i chcę ten optymizm zaszczerpieć w duszach czytelników i słuchaczy. Chcę pozyskać troszkę więcej zainteresowania dla spraw kultury muzycznej, jednej z kultur podstawowych, zasadniczych. Taki festiwal krakowski w przyszłościowym okresie kanikulu może więcej dobrego zdziałać niż tygodnie muzyki lekkiej i ogrodowej. Taki festiwal zbliży nas do zachodu szybciej niż cokolwiek innego. A kto wie, czy za kilka lat nie ściąganie do nas Rodzińskiego, Furtwaenglera, Waltera czy nawet Toscaniniego. Nie obawiamy się tych kilkuset lat. W historii kultury — chwila tylko!

Ostatnio trochę ciszej w programie. Wyczuwa się przygotowania do t. zw. sezonu. Muzyka symfoniczna — zamilkła więc.

Ale zato ciekawy recital dał nam prof. Feliks Nowowiejski. Był to recital organowy, złożony z utworów Maksa Regera. Wykonanie mistrzowskie, głębokie, skupione i poważny nastrój i ton — wszystko złożyło się na doskonałą audycję. Warto przytem podkreślić radiofoniczność organów, to, że nie tracą wcale przez mikrofon swej pojemności dźwiękowej, tak dla nich charakterystycznej.

Zapowiada się pewna zmiana w programie audycji szopenowskich. Po kandydatach do konkursu i wielkich mistrzach (z płyt) usłyszymy we środę Henryka Sztompkę. Jaskółka sezonu. Nareszcie!

Wilno zabiera ostatni głos w koncertach o charakterze lekkim. Już zdołało się nawet wyspecjalizować, ale na przeszkodzie stoi ciągle brak odpowiedniego repertuaru.

Skromny program lokalny wypełniła sonata Griega na skrzypce i fortepian, w wykonaniu Doderonka i Chonesa. Brzmiało to skromnie, wdzięcznie i b. romantycznie.

* * *

Przepuściliśmy ostatnio kilka „przedstawień“ teatru wyobraźni. Nie sądzę, byśmy wiele stracili. Ciągłe jeszcze niewiele nowego dzieje się na tym froncie. Postępy znikome w porównaniu z rozwojem programu muzycznego.

O ostatniej premierze złośliwy powiedziałby: gesty hałas, krajany gongami. To, co się działo pod tą zwartą pokrywą jest kwestią wyobraźni i domyslności.

Nadano plotkę autorki niemieckiej Intransigencji. Plotka pęczniejąca, rozrastająca się hydra, prawdziwa plotka podana w realistycznych migawkach, urywkowych rozmówkach. W miarę rozrastania się widać wytyczone drogi teatru wyobraźni. Oto plotka przechodzi w gdańskie kury, w odgłosy kaczek, gęsi, kotów, psów, żab. Plotka uosobiona przez zwierzęta, zezwierzęcenie plotki. Mieszą się głosy, krzyżują się, rozrastają. Wyobraźniowo plotka podana w ciekawym skrócie. Jakby plotka syntetyczna. Oczywiście nie zbrakło i słów Boya. „Moja pani, moja pani“ — Ale Autorka kończy to happy-endem. Oplotkowaną, Bogu ducha winną biuralistka, wychodzi zamąż za Alfreda, który rycersko nie uwierzył plotce. Groził, że będzie bić po mordzie za plotkowanie. Ale na szczęście nie doszło do tego.

Szkoda tak banalnego zakończenia dla prawdziwie radiowej komedijki. Nieskończoność porównań, wielość pomysłów realizacji, barwność chwytów nadrealistycznych, wszystko to blaknie wobec zakończenia.

Ładne i bezpretensjonalne słuchowisko angielskie „Dr. Abernethy przyjmuje“ (dobry i utrzymany w stylu był sam doktor) i wznowienia obrazy karańskiego „Wesela Aliny“ — zamykają przegląd.

Kukułka w radjo i kukulka prawdziwa — kontrapunktują. Gdy jedna odzywa się — milnie druga.

Ostatnia radiowa, powakacyjna zdaje się być wypadkową trzech aktualnych wydarzeń: wydania Małego Rocznika Statystycznego, ukończenia studiów prawniczych przez autora (nazwał się magistrem) i spędzenia wakacji na Wileńszczyźnie, a więc związanych z tem niewesołych obserwacji. Poza tem trudno coś powiedzieć. Wydaje się to raczej być zgorzkniałą satyrą niż audycją humorystyczną.

Szczęśliwie łączy postulat humoru z estetyką niewykorzystanego teatru wyobraźni „Rozmowa z Kopernikiem“ Brunona Winawera. Była to imaginacyjna rozmowa z posagiem, nie pozbawiona ostrych cięć satyrycznych, doskonale wykonana przez Żelwerowicza. Właśnie wykonana, nie czytana.

Ale to oddzielny rozdział!

Riky.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu płatne są następujące podatki:

- 1) do dnia 25 września — zaliczka miesieczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawdziwe księgi handlowe;

- 2) do 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

- 3) do 15 września — podatek dochodowy na rok 1936 przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 16 sierpnia br. Termin płatności dla płatników, którzy nakazy płatnicze otrzymają po dniu 15 sierpnia br., upływa z 30 dniem po dorczeniu nakazu;

- 4) do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbowców w sierpniu br.;

- 5) do 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany w czasie od 16 do 31 sierpnia br.; do 20 września — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września br.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Nie można nadużywać godła państwowego

Dążenie do wyeliminowania godła państwa z wszelkiego rodzaju plakatów o charakterze handlowym spowodowało wydanie przez Dyrekcję Loterii okólnika, nakazującego wszystkim kolektorom zmianę szyldów. Zakazane będzie umieszczanie godła państwowego zarówno na szyldach kolektorów, jak i plakatów umieszczonych na wystawach. Orzeł państwowy ma być zastąpiony inicjałami Loterii P. P. L. K.

Nie wystarczy raz w roku

wyjechać na letnisko dla podreperowania swego zdrowia. Pieniądze wydane na kurację pójdą na marne, jeśli w codziennym życiu nie będziesz dbał o swe zdrowie. Dlatego w Twym domu nie powinno nigdy przy śniadaniu brakować Owomaltyny, tej wspaniałej odżywkę, która jest prawdziwym źródłem siły i zdrowia.

Echo sprawy Narocza przed sądem odwoławczym w Wilnie

Kilkudziesięciu rybaków nadnaroczańskich z kilku wsi utworzyło spółkę (oczywiście spółkę bez zarządu i komisji rewizyjnych lecz „tak po swojemu“, na słowo) i przy pomocy kredytowej wileńskiego handlarza ryb Rywkinda zakupiło niewód. Potem tych kilkudziesięciu rybaków w asyście licznej dzieciarni i bab złowiło tym nie wodem w Narocz sporą rybę. Tak zwaną „szarą rybę“ rozdano, zgodnie z „prastarym zwyczajem“ między asystę, natomiast „rybę szlachetną“ — sielawę, zapakowano do sześciu koszyków i wysłano do Rywkinda do Wilna, aby tu ją sprzedał komisowo. Miał dostać za to coś z 7% od brutto.

Sielawa w sześciu koszykach dojechała wprawdzie do Wilna, lecz tu, ku wielkiemu niezadowoleniu obu stron, położył na nią rękę inspektor rybacki, skonfiskował cały transport, a ku piec Rywkind został ukarany grzywną w wysokości 500 złotych. Stało się to w dniu 31 stycznia r. b.

CEL KONFISKATY

Potem, jak wiemy nastąpił znany strajk rybaków nadnaroczańskich, wymierzony przeciwko Dyrekcji Lasów Państwowych. Rybacy twierdzą, że sielawę skonfiskowano i Rywkinda ukarano niesłusznie.

Władze administracyjne, konfiskując rybę, chciały skłonić rybaków nadnaroczańskich do respektowania zarządzenia, nakazującego rybę złowioną w dzierzawionym przez Dyrekcję Lasów Państwowych Narocz sprzedawać tejże Dyrekcji, która skolei odsprzedawałaby ją spółdzielniom rybackim.

Po zlikwidowaniu strajku i po pewnym czasie na Narocz zapanował względny spokój. Rybacy znowu powrócili do Rywkinda, przeciwko czemu ostatnio nikt nie protestuje.

Pozostała jednak otwarta sprawa ukarania Rywkinda i pośrednio konfiskata ryby. Słusznie stało się wtedy, czy niesłusznie?

RYWKIND UNIEWINNIONY.

Rywkinda oskarżano o wprowadzenie w obieg nieprzepisowej ryby. Władze administracyjne uznały winę winę komisjona Rywkinda za udowodnioną i ukarały go grzywną.

Natomiast w skardze apelacyjnej Rywkind dowodził, że jako komisjoner nie był właścicielem.

W ryby i że ryba była złowiona przepisową siecią.

Na rozprawie w sądzie obie strony w dalszym ciągu utrzymywały to wszystko. Obronca Rywkinda, adwokat Hipisz Żuk, powoływał się przytem na jakiś przywilej Zygmunta I-go, nadający rybakom nadnaroczańskim prawo połowu w jeziorze. Podobno oryginał tego przywileju ma się znajdować w Archiwum Państwowym w Wilnie.

Sędzia Misiewicz, po wysłuchaniu stron, ogłosił wyrok uniewinniający Rywkinda.

Oznaczałoby to, że ukaranie w swoim czasie grzywną Rywkinda było niesłuszne. Motywacją zaś tego wyroku powie prawdopodobnie czy wogóle konfiskata ryby była słuszna.

Pisałmiś w swoim czasie po wybuchu strajku nad Naroczem, że „władze administracyjne, wprowadzając w życie obowiązującą ustawę rybacką na jeziorze Narocz popełniły duży błąd“.

Otóż ta konfiskata ryby z ukaraniem Rywkinda była jednym z małych błędów w tym dużym błędzie.

(w).

Przyrost pojazdów mechanicznych w Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło ostatnio w Dzienniku Urzędowym wykaz ilości pojazdów mechanicznych (cywilnych) na dzień 1 lipca r. b.

W wykazie tym znajdujemy ciekawe dane co do wzrostu ilości tych pojazdów w województwach wileńskim i nowogródzkim. O ile bowiem ogólny wzrost ilości tych pojazdów

w I-ym półroczu r. b. w innych województwach polskich waha się średnio od 7% do 9%, w województwie wileńskim wykazuje on 32,6%, w nowogródzkim zaś 23,8%.

Izba Przem.-Handlowa jest zdania, iż dane te są pewne i że wzrost ilości pojazdów mechanicznych nastąpił w związku z rozbudową dróg bitych w tych województwach.

Szkwały deszcz w Wilnie

W dniu 31 ub. m. padały w Wilnie deszcze o charakterze szkwałowym. Szkwały odznaczają się tem, że chmury układają się często w charakterystyczny sposób, powstają silne podmuchy, przechodzą nagle i krótkie ulewy i widzi się wyraźnie, że za parę minut deszczu nie będzie. W naszym klimacie szkwały nie

tak często się zdarzają, natomiast żeglarzom na morzu często się dają we znaki. Muszą oni bardzo uważać, by w odpowiedniej chwili szybko zmniejszyć powierzchnię żagla. Jeden z takich szkwałowych deszczów o charakterystycznych łukowato-wygiętych chmurach zaobserwowano w Wilnie w poniedziałek o godz. 15.45.

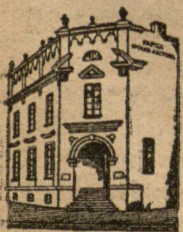
PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH"

WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA na ROK SZKOLNY
Zeszyty, Bruljony, Ołówki, Stalówki
i inne artykuły szkolne.

Własna wytwórnia zeszytów
i artykułów introligatorskich.



Wieści i obrazki z kraju

Postawy

— GIMNAZJUM W POSTAWACH.

Sprawa gimnazjum w Postawach, otwarcie którego ma nastąpić w dniu 6 września rb., budzi wśród szerokich sfer tutejszej ludności zrozumiałe zainteresowanie.

Po przeniesieniu w roku 1926 siedziby powiatu z Duniłowicz do Postaw, gdy miasteczko podniesione do godności powiatowego poczęło się szybko rozwijać, istnienie szkoły średniej stawało się koniecznością. Powołane do życia Towarzystwo Oświaty, które postawiło sobie za cel założenie, a następnie utrzymywanie gimnazjum, energicznie przystąpiło do pracy. Po kilkuletnich wysiłkach przy przychylnym odniesieniu się do tych zamierzeń b. ministra oświaty Wacława Jędrzejewicza, udało się uzyskać koncesję i kilka etatów nauczycielskich opłacanych przez skarb państwa. Dyrektorem gimnazjum został mianowany p. Witkowski, b. dyrektor gimnazjum w Głębokiem, który przed paru dniami przybył do Postaw i objął urządowanie.

W dniach 27 — 29 odbyły się egzaminy wstępne dla kandydatów do klasy 1 i 2, których ogólna liczba sięga 90-ciu. Zajęcia szkolne rozpoczyna się 3 września rb.

Komale

— Z ŻYCIA SZKOŁY. Komajska 3-klasowa publiczna szkoła powszechna w ostatnich latach widocznie oddziaływała na życie społeczne i kulturalne Komajszczyzny. Kierownik szkoły p. Rumcałd Wiśniewski, ceniony pedagog, dobrze zasłużył się szkole i okolicznej ludności. Założył piękną ogródek kwiatowy i warzywny, pasiekę szkolną, zdobył radjo dla szkoły, własnoręcznie zbudował fisharmonję dla szkoły i t. p.

W tych dniach p. Wiśniewski udaje się do Warszawy na kurs roczny. Na miejsce jego przybył p. Józef Dubicki.

Wilejka

— 117 ŻŁ. NA F. O. M. Koło Młodzieży Akademickiej w Wilejce urządziło w dniu 26 ub. m. zabawę taneczną i dochód z tej zabawy w kwocie 117,75 złotych przekazało na rzecz miejscowego Obwodu L. M. K. Kwota ta została przekazana na F. O. M.

Za ten wysiłek obywatelski czyni składają Związek Obwodu LMK w Wilejce — Organizatorom serdeczne podziękowanie.

Rzesza

— NIEPRZYTOMNY CZŁOWIEK NA WOZIE. Wincenty Paszkowski z Podpikliszek, gm. rzeszańskiej, zameldował policji, że w dniu 28 ub. m. na trakcie w odległości 30 klm. od Wilna w kierunku Podbrodzia, znalazł na wozie w stanie nieprzytomnym Zenona Orszewskiego, m-ca wsi Barskuny, z ranami na głowie. Orszewskiego odwieziono do szpitala Św. Jakóba.

Święciany

— NAGŁY ZGON. Isaj Bachwałow, dozorca sadu owocowego w maj. Adamowo, gm. święciańskiej, w dniu 29 ub. m. o g. 7 zmarł nagle. W przededniu śmierci Bachwałow uskarżał się na ból w pierś. Dochodzenie prowadzi się.

— USIŁOWANIE GWALTU. W dniu 15 ub. m. w zaś. Troki I, gm. święciańskiej, w czasie

zabawy Wincenty Grabowski i Aleksy Krugłow, m-cy Święcian usiłowali zgwałcić Józefę Wieleżkównę, lat 15, m-kę wsi Gołodajówka. Grabowski i Krugłow zatrzymano i skierowano do władz sądowych.

— BAGNETEM W BOK. W dniu 23 ub. m. Antoni Czujbł po pijanemu uderzył bagnetem w lewy bok Edmunda Andruszkiewicza i ciężko go ranił. Działo się to w Łodosiach, gminy komajskiej.

Brasław

— BRASŁAWSZCZYZNA BUDUJE SZKOŁY.

Urząd Wojewódzki Wileński zatwierdził już 11 projektów budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu brasławskiego. (Ogółem projektuje się budowa 15 szkół).

Wobec zatwierdzenia projektów w pięciu punktach przystąpiono już do budowy, a w pozostałych miejscowościach budowa rozpocznie się w najbliższych dniach.

— KRWAWA LIBACJA. Adam Szydłowski z Borun, gm. pluskiej, zameldował w policji, że 23.VIII na drodze Dubinowo—Boruny został dotkliwie pobity jego brat, Józef, przez Akima Łazuchonka z Kurgliszek. Ciężko chorego Józefa Szydłowskiego odwieziono do szpitala sejmikowego w Brasławiu. Powodem pobicia było nieporozumienie, wynikłe w czasie libacji w Dubinowie.

Pierwszy stypendysta

Rada gminy slobódzkiej, powiatu brasławskiego, zgodnie z zaleceniem pana premiera, uchwaliła na ostatnim posiedzeniu udzielić zapomogi najzdolniejszemu uczniowi, synowi rolnika, z terenu gminy slobódzkiej w wysokości 150 zł, udzielając tej zapomogi sierocie Pawłowi Karolowi.

Całkowite stypendjum w wysokości 600 zł. będzie uchwalone dopiero na przyszły rok budżetowy, gdyż w obecnym budżecie wydatek ten nie miałby pokrycia. W roku bieżącym może być udzielona jedynie wspomniana zapomoga.

Zabójstwo na drodze

Stefan Szuszkiewicz zawiadomił w dniu 29 ub. m. posterunek pol. w Wilejce, że w dniu

Budowa linii kolejowej Kobylnik — Narocz

W związku z wyasygnowaniem przez Ligę Popierania Turystyki zł. 20.000 na budowę wąskotorowej odnogi kolejowej Kobylnik — Narocz, Fundusz Pracy skierował do Kobylnika robotników, którzy niezwłocznie przystąpią do wstęp

28 ub. m., około godz. 19, na drodze Hanuta—Jelazycze, gm. wojtomskiej, został zabity Jan Szuszkiewicz z Ruczy, gm. kołowieckiej. Zabójcą Anatoliusz Maculko z Hanuty zbiegli w niewiadomym kierunku. Były to porachunki osobiste. Śmierć spowodowała uderzenie kołem.

Dwa samobójstwa na torach kolejowych

Dnia 31.VIII r. b., o godz. 6-ej, na odcinku Grodno—Mosty, na szlaku Żydomla—Skidel, na kilometr 585, pociąg Nr. 1232 zatrzymany został na alarm o przejechaniu człowieka.

Stwierdzono, że były to już zimne zwłoki, które przypuszczalnie przejechane zostały przez poprzedni pociąg, przejeżdżający w tym miejscu o godz. 3.50. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa. Desperatem był 19-letni Jan Borowski, mieszkaniec Strupina (gmina Żydomla).

Dnia 31.VIII, o godz. 4.30, na linii Wołkowysk—Lida, na szlaku Wołkowysk—Zelwa, na kilometr 96, zabita została na torze kolejowym 21-letnia Wejza Kaplan z Wołkowyska. Było to samobójstwo.

POŻARY

W m-ku Słobódka pow. brasławskiego w dn. 27 bm. spaliła się stodoła należąca do parafjan gm. slobódzkiej w której były tegoroczne zbiory ks. Antoniego Skorki. Ponadto spaliła się młocarnia Wincentego Czarnomordy, mieszkańca wsi Budzily, gminy slobódzkiej. Ogólne straty wynoszą 3750 złotych.

W nocy na 23 bm. w zaś. Linia pow. dziś nieńskiego gm. szarkowskiej, wskutek nieustalonej przyczyny przyczyniły się do spalenia stogu siana, wartości 260 złotych, należący do gajowców Skarbkowskiego i Szuniewiczów.

W dniu 29 bm. o godzinie 2 min. 20 w maj. Stary Miadziol, gminy miadziolskiej, pow. powiatowskiego, wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła Leona Wołodkiewicza, zam. w Wilnie, oraz zboże dzierżawcy Leonarda Gluchowskiego. Wartość spalonego zboża Gluchowski ocenia na zł. 23.320.

W dniu 27 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła łaźnia Grzegorza Czawłytki we wsi Zurychy, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego.

Światowa kronika gospodarcza

P O L S K A

— UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM KARTELU BLACH CIENKICH. — Jak podaje „Hutnik“ kwoty udziałowe dla uczestników Międzynarodowego Kartelu Blach Cienkich zostały ustalone po długotrwałych rokowaniach w sposób następujący: (w procentach — pierwsza liczba oznacza udział w kontyngencie blach cienkich czarnych, druga zaś w — ocynkowanych): Anglia 32,74 — 53,3, Belgja 23 — 36,6, Niemcy 23 — 6, Luksemburg 9,88 — 1,2; Francja 7,61 — 1,0, Polska 2,24 — 1,6, Czechosłowacja 1,53 — 0,3.

— WYCIECZKA POLSKICH SFER GOSPODARCZYCH DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. — W przyszłym roku projektowana jest wycieczka polskich sfer gospodarczych, a mianowicie przemysłowych, rolniczych i kupieckich do krajów Ameryki Południowej. Wycieczka będzie miała na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu i stosunków handlowych między polskimi sferami gospodarczymi a kupiectwem i przemysłem krajów amerykańskich—południowych.

Przygotowania do przyjęcia wycieczki i do ułożenia programu jej pobytu już są czynione na terenie amerykańskim, zwłaszcza przez sfery gospodarcze Argentyny, Brazylii i Urugwaju. Wycieczkę na terenie Polski przygotowuje Izba Handlowa Polsko-Lacińsko-Amerykańska.

FRANCJA

— ZWIĘKSZONY ODPIY W ZŁOTA Z BANKU FRANCJI. Bilans Banku Francji ogłoszony w dn. 27 bm. wykazuje za okres od 13 do 27 bm. następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z okresem poprzednim (w milj. fr.):

Zapas złota spadł o 173,8 do 5.467,4; bezprocentowy kredyt dla skarbu państwa z tytułu wykupu zredyskontowanych bonów skarbowych wzrósł o 1.169 do 8.233, równocześnie o taką samą sumę zmniejszyła się pozycja zredyskontowanych bonów skarbowych i papierów państwowych; obieg banknotów spadł o 742,2 do 83,617; ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obgiem spadła o 490 do 92,199. Stosunek pokrycia złotem wynosi 59,30 wobec 59,17% poprzednio.

ANGLIA

— BILANS BANKU ANGLIEJSKIEGO. Ogłoszony w dn. 17 bm. tygodniowy bilans Banku angielskiego wykazuje dalszy spadek obiegu banknotów o 1,1 milj. £ do 443,4 milj. £. — Równocześnie zapas złota wzrósł o 966 tys. do 244.755,2 tys. funtów szterl. Stosunek rezerw do zobowiązań wzrósł o 2,2 do 40,8 proc.

SZWAJCARJA

— BILANS SZWAJCARSKIEGO BANKU NA RODOWEGO z dn. 22 bm. wykazuje w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem tygodniowym następujące zmiany ważniejszych pozycji (w milj. fr.): zapas złota wzrósł o 10,2 do 1.471,7; zapas dewiz o 0,3 do 2,5; portfel wek słowy spadł o 1,9 do 122,3; kredyty zastawowe zaś wzrosły o 0,8 do 63,6; obieg banknotów spadł o 4,8 do 1.245; natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 12,1 do 451,5. Pokrycie złotem i dewizami obiegu oraz natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 86,89%.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Rayne energicznie potrzęsł głową.

— Byłby mu pan w sam nos dmuchał dym ze swojego kopcucha, prawda? Już niech lepiej przy nim siedzi Fanny.

Krepy mężczyzna znów wykrzywił usta od lewej strony, ale na tem poprzestał.

— Nigdy nie znosił kobiet—warknął wrogo — zupełnie tak samo jak ja. A moja fajka na pewno mu nie zaszkodzi. Przeciwnie, lubi tytoń, więc dobrze mu zrobi, jak się przynajmniej dymu nawęcha.

Piotr Forge był urażony i zdenerwowany, a jego miedziano-brązowa twarz o czarnych oczach i płaskim nosie wydawała się przytem jeszcze bardziej odpychająca i złośliwa, niż zazwyczaj, ale Rayne nie kłopotał się o to wcale. Spojrzał po raz drugi w ciągu ostatnich dziesięciu minut na zegarek. Teraz właśnie Tom zajęty jest wykonywaniem swego delikatnego zadania, a od tego, czy mu się uda, zależało zbyt wiele, by nerwy młodego człowieka nie były do ostatnich granic naprężone. Od szeregu miesięcy wszystko przygotowywali z drobiazgową skrupulatnością i sam Rayne opracował dokładnie plan działania. Przedsięwzięcie było nużące i pochłaniało masę czasu, Rayne dał się do niego nakłonić tylko dlatego, że miał on tak awanturczy charakter.

Pierwsza przygoda wydarzyła się przed kilkoma dniami, ale koniec jej był fatalny. Ciężko ranny w Spitting Farm stanął pozycję, której nie uwzględniono w kalkulacji i to okazało się, że bilans jakoś się nie zgadza. Przydarzyło się coś, czego nikt nie

14

potrafił wytłumaczyć i dopóki ranny nie mógł dobyć głosu, dopóty istniała obawa, że jakieś nieznane, groźne niebezpieczeństwo pojawi się nagle i nie będzie możliwości przed niem się uchronić. Ale kiedy „lady z panterą“ znajdzie się w ich rękach, wówczas przynajmniej można będzie powiedzieć, że najważniejsza część roboty została wykonana. Al Evans musiał jednakże bezwarunkowo powrócić do zdrowia. Od tego zależało wszystko. Rayne postanowił sam do niego zajrzeć.

— Proszę mnie zawiadomić, jak tylko Tom przyjedzie — powiedział, wchodząc po stopniach na ganek — ale uprzedzam pana, panie Forge, że w tym stanie nie wolno się panu pokazywać dziewczynie. Nie trzeba jej straszyć.

Wewnątrz dom odznaczał się przesadną czystością i pachniał świeżem drzewem; oraz lakierem, który pokrywał drzwi i ściany. Pierwsze drzwi z korytarza na lewo były napółotwarte. Widać przez nie było przestronną kuchnię, o ścianach pozawieszanych lśniącymi od czystości rondlami. Po tej stronie korytarza były jeszcze jedne drzwi, z prawej strony również widniały dwa wejścia. Ściany aż po sufit pokryte były bejcowaniem drzewem a schody z tego samego materiału prowadziły na piętro.

Aubrey Rayne skierował się na lewo, zapukał cicho i pchnął ostrożnie drugie drzwi.

Wielka tęga kobieta o jasnych włosach zwróciła ku wchodzącemu tryskającą zdrowiem twarz, skrzywioną w tej chwili grymasem niechęci, który jednak zniknął natychmiast, gdy poznała Rayne'a. Młody człowiek skinął jej lekko głową i pierwsze jego spojrzenie pobiegło do prostego łóżka połozonego w kącie przy zakratowanym oknie. Pod kołdrą uwydatniały się zarysy nieskończenie długiej postaci, a na poduszce spoczywał okazały rozmiarów zwój bandażów, z poza których widać było tylko potężny, haczykowaty nos, parę przymkniętych oczu oraz

zapadłe usta o bezkrwistych wargach. Wynędziała ta twarz nie zdradzała ani śladu życia i niepokój Rayne'a wzrósł niepomniernie. Skinął na kobietę, żeby poszła za nim, ale dopiero na kurytarzu odważył się zadać dręczące go pytanie.

— Pani Fanny, przecież pani ma w tych sprawach duże doświadczenie. Proszę mi powiedzieć, czy pani przypuszcza, że stan jest groźny?

Badawczo spojrział na jej ładną jeszcze, piegowatą twarz. Fanny jednak potrzęsła stanowczo głową i z przyzwyczajenia zaczęła wygładzać fartuch.

— O tem, żeby stan był groźny dla życia, niema już wogóle mowy, proszę pana — powiedziała bez wahania. — Chory nie ma gorączki, a i z tętnem jest coraz lepiej. Dziś udało mi się nawet wlać mu w gardło łyżkę rosółu. Zdaje się, że zaczyna się już nawet trochę ruszać — naraz zmarszczyła czoło i posłała niezbyt przyjazne spojrzenie w stronę dziewczynki. — Można o tym pawianiu, którego pan nazywa panem Forge, myśleć co się chce, ale co prawda to prawda, na ziołach zna się doskonale. Tylko niech on się aby trzyma od chorego zdaleka. Muszę to panu powiedzieć — oddała z groźnym akcentem w głosie, obracając językiem z coraz większą szybkością, — bo może się jeszcze przytrafić nieszczeście, nie mnie, tylko temu dzikusowi, co wciąż sobie wyobraża, że jest pomiędzy swojemi czworonogami i małpami. Nic sobie z tego nie robię, że postępuje tak, jakby mnie wcale nie było i że zawsze pokazuje mi plecy, gdy się spotkam, to nawet lepiej, bo on się stylu lepiej prezentuje, niż od przodu. Ale żeby się cały dzień wierał koło pokoju chorego i dawał mi wskazówki, co mam robić, tego już nie ścierpię. Przed południem zachowywał się tak, że musiałam mu wylać na głowę garnek wody. I nie jestem pewna, czy przy najbliższej sposobności nie rzucę za wodą samego garnka. Szkoda byłoby naczynia, ale nie na to nie poradzę. (D. c. n.)

Kronika kulturalna Wilna

Miejski teatr w Wilnie

rozpoczyna swoją działalność pod dyktando Mieczysława Szpakiewicza nowym 6-tym z rzędu sezonem teatralnym. Kierownictwo literackie i nadal obejmuje p. Tadeusz Łopalewski. Po nadto w bieżącym sezonie p. dyr. Szpakiewicz pozyskał do współpracy długoletniego współpracownika Teatrów Miejskich we Lwowie, Teatru Miejskiego w Krakowie, Teatrów TKKT w Warszawie, a ostatnio dyrektora Teatru Nowego w Poznaniu p. Stefana Kordowskiego. Kierownictwo plastyczne również nadal obejmuje p. Mieczysław Makojnik, który pracować będzie nad oprawą plastyczno-dekoracyjną jedynie i wyłącznie dla Teatru Miejskiego w Wilnie. Reżyserją dzielić się będą dyr.: Władysław Czengery i Mieczysław Szpakiewicz.

Zespół artystyczny stanowić będą dotychczasowe siły zespołu pp.: Irena Górska, Irena Jasińska-Defkowska, Stanisław Masłowski, Janina Polakówna, Michalina Szpakiewiczowa, Elżbieta Wiczorkowska, Klementyna Zastrzeżyńska, Jadwiga Zmijewska, Halina Drohocka, Henryk Borowski, Zbigniew Borkowski, Władysław Czengery — główny reżyser, Zdzisław Mrozeński, Władysław Neubelt, Klemens Puchalski, Stanisław Siezieniewski, Tadeusz Surowa, Alfred Szymański, Leon Wollejo, Wacław Zastrzeżyński, Kazimierz Utnik, oraz nowo pozyskani: Celina Niedźwiecka (z Teatru Miejskiego w Łodzi), Aleksander Dzwonkowski (z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), Zygmunt Rewkowski (z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), Władysław Staszewski (z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie), Władysław Szezwawski (z Teatru „Lutnia” w Wilnie).

Niezależnie od przedstawień Teatru Miejskiego w Wilnie, w sezonie zimowym, w gmachu na Pohulance, i w sezonie letnim, w gmachu Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardynskim, Teatr Miejski w Wilnie, poczynając od dnia 1 października r. b., prowadzić będzie, wyłącznie pod swoim bezpośrednim kierownictwem, Teatr Objazdowy, który przez cały okres sezonu będzie dawać przedstawienia w miastach na całym obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Również Teatr nadal utrzyma pozycję teatru szkolnego w dotychczasowej organizacji.

Dla uprzyęstnienia jaknajszerszym sferom ludności możliwości korzystania z teatru, dyrekcja Teatru wzorem lat ubiegłych udzielać będzie zniżek od dotychczasowych cen biletów na przedstawienia teatru zniżkom, stowarzyszeniom, jak również dyrekcja Teatru da możliwość zakupywania przedstawień przez organizacje: Pocztowe Przystosowanie Wojskowe, Dyrekcję Kolei Państwowych, Wojsko — Referat Oświatowy, Klub Sportowy Związku Strzeleckiego, Akademicki Związek Sportowy USB.

Inauguracja nowego sezonu teatralnego 1936/1937 r. nastąpi w końcu m-ca września r. b. w odnowionym i odrestaurowanym budynku teatralnym na Pohulance.

Kierownikiem administracji pozostaje i nadal p. Zofia Bejnar-Bejnarowiczowa z współpracownikami: pp. Julja Kozłowska i Marja Łukiewiczówna. Kierownictwo pracowni krawieckiej damskiej prowadzić będzie p. Stefania Kozłowska, pracowni krawieckiej męskiej p. Klemens Butkiewicz, kierownictwo rekwizytorni i modelarni p. Stanisław Możejko, kierownictwo fryzjerskie p. Stanisław Galczewski. Nadzór nad personelem technicznym spoczywać będzie i nadal w osobie długoletniego współpracownika p. Antoniego Szalkowskiego.

Lekarz ppor. rezerwy wyskoczył z 3-go piętra na bruk

Przy ul. Wileńskiej 30 rozegrał się wczoraj wstrząsający wypadek: około godziny 9 nagle otworzyło się okno III piętra klatki schodowej i pan w mundurze wojskowym skoczył z okna na bruk.

Zaalarmowano policję i żandarmerję. Prace jednocześnie przybyły na miejsce wypadku dwie karetki miejskiego oraz wojskowego pogotowia ratunkowego.

Jak opowiadają świadkowie wypadku, w chwili zbliżenia się sanitariuszy, desperat odepwał się:

— Proszę mnie dobić!

Cieężko rannego przewieziono do szpitala wojskowego na Antokolu, gdzie po upływie godziny zmarł. Dokumenty znalezione przy zmarłym były wystawione na nazwisko lekarza

KRONIKA

Wtorek
1
Wrzesień

Dziś: Idziego Op., Bronisławy.
Jutro: Stefana Kr. Węg.

Wschód słońca — godz. 4 m. 26
Zachód słońca — godz. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 31.VIII. 1935 r.

Cisnienie 746
Temp. średnia +14
Temp. najw. +18
Temp. najn. +13
Opad: 5,7
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: chmurno, przelotne deszcze.

PRZEPowiednia pogody
do wieczora dn. 1 września 1936 r.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, większym na północy. Przelotne deszcze o charakterze szkwału.
W dalszym ciągu chłodno.
Umiarkowane i porywiste a w dzielnicach północnych i na wybrzeżu silne wiatry północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY 1) Biedunkiewiczówna Weronika. 2) Merkinówna Barbara.
— ZAŚLUBINY: Karmowski Kazimierz, Józef — Żebrowska Helena.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Ostoja-Czechowicz Antoni z Paryża; Jelenia Marja, ziem. z Podbrzezia; Biszewski Józef, ziem. z maj. Łyntupy; Lipiński Stanisław ze Lwowa; hr. Plater-Zyberk Jan z maj. Łużki; Muratoff Paul z Warszawy; Lenkiewicz Alfred z Warszawy; Seligman Jakób z Berlina; Satalecki Stanisław z Krakowa; Daberhut Bolesław z Łodzi; Sigietty Harald z Danji; Klensk Leonard z Warszawy; Świeżyńska Irena, ziem. z maj. Oharewicz.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.

— Protokoły za potajemny handel. Organa policyjne sporządziły 7 protokołów za potajemny handel w niedzielę.

MIEJSKA.

— 675 TYSIĘCY ZŁ. NA SZPITALNICTWO. Jak donosiliśmy 4-letni plan magistratu przewidyuje między innymi budowę gładkich jezdni, elektryfikację w szerszym zakresie, budowę 3 mostów, no i... kilku reprezentacyjnych szaletołów. Plan ten objął również i szpitalnictwo. Przewiduje mianowicie wybudowanie nowego gmachu Izby Dezynfekcyjnej oraz Izby Przyjęć, co będzie kosztowało razem 275 tys. złotych. Obecny gmach Izby dezynfekcyjnej nie odpowiada

Klinika Chorób Nerwowych i Umysłowych U.S.B. w Wilnie

wznawia przyjęcia chorych na Oddziale Neurologicznym z dniem 4 września b. r.

już swemu przeznaczeniu. Kosztował zaś 150 tys. złotych zostanie wybudowany dom izolacyjny. Budowa kuchni w szpitalu Św. Jakóba pochłonie sumę 250 tys. złotych. Ogółem na inwestycje szpitalne przeznaczono 675 tys. złotych. Opóźnienie tego na rozbudowę Ośrodka Zdrowia i kolonij letnich przeznaczono 600 tys. złotych i na szkoły — 900 tys. złotych.

Jak widać plan zakrojony jest na szeroką skalę.

SPRAWY SZKOLNE

— Zapisy do przedszkoli miejskich. Przed-szkole miejskie Nr. 1 przy ul. Ostrobramskiej 5 (pasaż) i przedszkole miejskie Nr. 3 przy ul. Trockiej 14 (mury po-Franciszkańskie) przyjmują zapisy dzieci od lat 3—7 w dn. 1. 2. 3 września od godz. 10—14 i od 16—18.

— Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie, egzystujących od 1919 roku zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie w godz. 17—19, ul. Mickiewicza 22—5.

WOJSKOWA.

— Powołanie i zwolnienie z szeregów. W końcu września i w początkach października powołani zostaną do szeregów absolwenci szkół średnich rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń wojskowych.

Zwolnienie z szeregów kolejnego rocznika poborowych, którzy odbyli już służbę wojskową, nastąpi w połowie września r. b.

ROZNE

— Klinika Chorób Dziecięcych USB. wznawia przyjęcia od 1 września r. b. Ambulans czynny od 9—11, oprócz świąt.

— ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI. Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

— KTO OBEJMIE SPADEK PO „REWJI”? Na dzisiejszym posiedzeniu magistratu rozpatrywana będzie m. in. sprawa Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5. Jak wiadomo, teatrzyk „Rewja”, który przez dłuższy czas dzierżał tę salę, zbankrutował, i obecnie sala nie jest użytkowana. Na dzierżawę sali reflektuje m. in. szereg poważnych organizacji. M.in. miejskowy oddział Białego Krzyża, Strzelec i in. organizacje i osoby prywatne. W sali tej ma być prowadzony teatr rewiowy lub kino.

— Sprostowanie. Do artykułu p. t. „O niewłaściwych stosunkach” wkraśl się błąd zecerki, polegający na opuszczeniu jednego wyrazu. Mianowicie zdanie „która jest ilością w jego numerze” powinno brzmieć: „która jest ilością cyfr w jego numerze”.

Nowe modele swetrów już nadeszły

Wielki wybór apaszek i rękawiczek

„Bon Marche”

ul. Wielka Nr 3 (obok poczty)

Kupiectwo na F O N

W dniu 2 września r. b. o godz. 20 (8 wiecz.) w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie (ul. Bakszta 11) odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Komitetu „Kupiectwo Polskie na F. O. N.”

Ojciec pozbawił syna oka

Wczoraj wieczorem na ul. Kalwaryjskiej w pobliżu Nr. 32 wybuchła bójka na noże między 29-letnim Józefem Jaskulem a jego ojcem. Powodem bójki były nieporozumienia rodzinne. Świadców tej masakry pobiegli po posterunku, zanim ten jednak przybył, już ojciec zdążył wydlubać synowi nożem oko. Cieężko rannego syna pogotowie odwoziło do kliniki ocznej św. Józefa. Ojcem zaopiekowała się policja. (c).

12 balonów Gordon-Bennetta nad terytorium ZSRR

WARSZAWA, (PAT). — Kierownictwo zawodu balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennetta otrzymało informacje o lądowaniu balonów, które wyleciały wczoraj z lotniska mokotowskiego poza konkursem.

Balon „Sanok” wylądował po 4-ch godzinach lotu we wsi Chlewiszcze koło stacji Czeremcha, w woj. poleskim w odległości 165 km. od Warszawy. Balon „Gopło” wylądował po 2 godz. lotu pod Sokółowem Podl. Balon „Syrena” wylądował we wsi Chotynicz 370 km. na wschód od Warszawy.

LUNINIEC, (PAT). — Dziś o godz. 2.05 ba-

Huragan nad gm. kobylnicką

W dn. 30 sierpnia w godz. popołudniowych przeszedł nad terenem gminy kobylnickiej gwałtowny huragan, który na terenie wsi Sierody, Olszewskie i Świrany pożywał dachy w domach, przyczem 4 domy i 2 stodoły zostały zupełnie zrujnowane.

Wojewoda Bociński dziś obejmuje po urlopie urzędowanie

Jak donosiliśmy, w sobotę wieczorem wrócił do Wilna po 6-tygodniowym urlopie wojewoda wileński p. Ludwik Bociński. Dziś p. wojewoda obejmuje urzędowanie.

Projekt budowy pomnika ku czci legionistów - Węgrów

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Polsko-Węgierskie w Warszawie podjęło inicjatywę wybudowania pomnika ku czci legionistów — Węgrów, walczących pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Istnieje projekt wybudowania tego pomnika w Wilnie.

Koncesjonowane przez Kuratorium Kursy Maturalne im. St. Żeromskiego

Wykłady na Kursach w-g progr. gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie. Adres: Mickiewicza 19, tel. 21-08

RADJO WILNO.

WTOREK, dnia 1 września 1936 roku.

3,00: Komunikat meteorologiczny dla zawodników Gordon-Bennetta; 6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,00: Komunikat meteor. dla zawodników Gordon-Bennetta; 7,30: Progra mdz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Muzyka popularna; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,05: Aktualne sprawy mleczarskie; 12,15: Dziennik po 12,25: Koncert zesp. kamer. Niny Mańskiej; 13,15: Muzyka kameralna; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: Skrzynka PKO; 16,00: Soliści i śpiew; 16,45: Bitwa pod Beresteckim, odczyt; 17,00: Piosenki w wyk. Adama Astona; 17,20: Utwory na fortepian w wyk. Felicji Blumental; 17,50: O śpiewaczych zdolnościach ptaków; 18,00: Ze spraw litewskich; 18,10: Poczytajmy i pograjmy, audycja letnia dla dzieci; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,30: Szkic literacki; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka akt. 21,00: Koncert solistów; 21,30: Koncert rozrywkowy z Wilna; W przerwie: Wiadomości sportowe.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we wtorek wieczorem (o godz. 8,15) po cenach zniżonych, powtórzenie pełnej humoru a jednocześnie wzruszających scen, doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat” z pp.: Wiczorkowską, Neubelt, Mrozeńskim i Wollejką w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp.: Chaniecka, Puchniewska, Borowski, Siezieniewski, Utnik, Roman, w reżyserji Władysława Neubelta.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Wieczór Bezprensjonalny po cenach propagandowych. Dziś po raz ostatni — interesujące widowisko „Wieczór bezprensjonalny”, które doznało wielce sympatycznego przyjęcia i cieszy się wielkim powodzeniem.

Wykonawcy: Ola Obarska, M. Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, Z. Rewkowski, J. Świętochowski, M. Tatrzkański i K. Wyrwicz-Wichrowski tworzą świetnie zgrany zespół.

Program zawiera najnowsze piosenki, wesołe skecze i efektowne produkcje baletowe. Ceny propagandowe. Początek o godz. 8.36 wiecz. Kasa czynna dziś w ciągu dnia całego.

— KONCERTY W CUKIERNI K. SZTRAL. Jak się dowiadujemy, z dn. 1 września r. b. w cukierni K. Sztral przy ul. Mickiewicza 22 rozpoczyna się koncerty orkiestry pod dyrykcją znakomitego skrzypka wirtuoza J. Kaczka. Początek koncertów o godz. 6 w.

lon „Syrena” lądował między stacją kolejową Łusina i wsią Chopenice o 50 km. od granicy sowieckiej. Załoga odjeżdża o godz. 15 do Warszawy. Pociąg oddano do najbliższej agencji pocztowej.

WARSZAWA, (PAT). — Według wiadomości, otrzymanych z Mińska, balony, biorące udział w zawodach o puhar im. Gordon-Bennetta przeleciały po godz. 3 nad ranem nad granicą sowiecką.

MOSKWA, (PAT). — Z Mińska donoszą: — dziś około godz. 3 w nocy zauważono 12 balonów nad terytorium Białorusi sowieckiej.

Starosta postawski powołał specjalną komisję z wójtem gminy kobylnickiej na czele, która natychmiast udała się do wymienionych wsi celem ustalenia rozmiaru wyrządzonych szkód i opracowania odpowiedniego memoriału w sprawie przyjęcia z pomocą ofiarom tej klęski.

INFORMATOR

MANUFAKTURA I SUKNO

FABRYKA SUKNA

A. Rapaport i S-wie S. A.
Bielsko, Oddział Wilno, ul. Niemiecka 23.

Maćkowiak i Romańczuk
Wilno, ul. Wielka 47.

„Bławat Polski”
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92.

Sz. Kremer
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 818.

C. Noz
Wilno, ul. Niemiecka 19, tel. 890.

„Suknopol”
Wilno, ul. Wielka 26, (w podw.).

Naczynia, szkło, fajanse

T. Odyniec wł. I. Malicka
Wilno, ul. Wielka 10 i Mickiewicza 6, tel. 424.

GOTOWE UBRANIA

POLSKI DOM ODZIEŻOWY.

Wł. W. Kończy
Wilno, ul. Wielka 21, tel. 22-46.

GALANTERJA

Fr. Frilczka
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 646.

Zofia Jankowska
Wilno, ul. Wielka 15.

„Januszek”
Wilno, ul. S-to Jańska 6.

KSIĘGARNIE

Józef Zawadzki
Wilno, ul. Zamkowa 22, tel. 660.

D. Wakier
Wilno, ul. Wielka 38, tel. 13-36.

MATERJAŁY PIŚMIENNE

Wł. Borkowski
Wilno, ul. Mickiewicza 5, tel. 372.

M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625.

„Eleonora”
Wilno, ul. S-to Jańska 4.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO”

Wilno, ul. Mickiewicza 29, tel. 19-77.

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOX
„La Fourrure”
Wilno, ul. Wielka 56, tel. 21-84.

Elektro-Techn. i Radjo

D. Wajman
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

L. Kacew
Wilno, ul. Stefańska 8, tel. 11-02.

MATER. BUDOWLANE

S. Lewin
Wilno, ul. Zawalna 37, tel. 9-74.

Ch. Lew
Wilno, ul. Zawalna 31, tel. 887.
Kafłarnia w Jaszczach.

OPTYKA

I. Iwaszkiewicz
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

„Optyk Rubin”
Wilno, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

Już wkrótce.

Najnowszy sukces sezonu!

Rozkoszna, cudowna

SHIRLEY TEMPLE w filmie „MAŁY BUNTOWNIK”

Nowości
Teatr. art. - literackiW PIĄTEK
4-go września

Inauguracja sezonu 1936-37

„FRONTEM DO RADOŚCI”

Z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu **KAROL HANUSZ**, wodewilistka **Irena Różyńska**, primadonna **Mela Grabowska**, komik **Stefan Laskowski**, conferancier **Wł. Boruński** oraz **BALET** z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie **Irena Topolnicka** i **St. Miszczyk**, oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Wilna **Konrad Ostrowski** i zespół taneczny. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

MARYNARZ

Nieodwołalnie ostatni dzień

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowisko filmowe

„MIŁOŚĆ SZPIEGA”

W rolach gl. dawno niewidziani **Iwan Pietrowicz**, **Jarmila Nowotna** i **Rudolf Klein Roggli**.
Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra.

Nad program: AKTUALIA

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

DOKTOR Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przym. od 12-2 i 4-8

AKUSZERKA Smiałowska
ul. Wileńska 10-7
(vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny
usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wagi

CASINO

Ostatni dzień Pat i Patachon jako Więźniowie

Jutro premiera.

VANESSA

W roli głównej
Robert Montgomery

HELIOS

Wielki film reżyserji genialnego King Vidora
Na zgliszczach szczęścia

w-g słynnej powieści **Starka Younga**. W roli głównej **Margaret Sullivan**. Film, który wprowadził w zdumienie cały świat. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów od g. 4-ej

OGNIKO

Dziś. Arcyciekawy, emocjonujący film, ilustrujący w sposób wysoce

NOC KARNAWAŁOWA

dykretny losy nieszczęśliwej żony i matki p. t.
W rolach głównych: **IWAN MOZŻUCHIN** i **Tania Fedor**
Nad program: Uroczyste DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedzielę i święta o 4-ej pp

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
wznosił przyjęcia
od 5-8.
w niedzielę 9-12

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przym. od 8-1 i 3-8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5-11
róg Ofiarnej (ob. Sadu)

LEK.-DENTYSTA

St. GINTUŁT-GINTYŁŁO

powrócił
ul. Wileńska 22. Telef. 15-16. Choroby jamy ustnej, zębów, koronki, mostki.

Zginęła

psinka 5-miesięczna rasy jamników, czarna, żółte łapki, przy ul. Sadowej róg Gościńnej. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: ulica Kolejowa 17/70 m. 10 a od g. 15-20. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie

MIESZKANIE

3-pokojowe ze wszystkimi wygodami—do wynajęcia — Krakowska 51
telefon 1510

Korepetycyj

udzielam oraz przygotowuję do matury ze wszystkich przedmiot. Pod „Akademik”

Przyjmę

uczniów na mieszkanie i całkowite utrzymanie. Opieka solidna. Zamkowa 14 m. 1

Kucharka

samodzielna z najlepszymi poleceniami potrzebna zaraz lub od 15 września. Zgłoszenia Bank Polski.

500 zł.

zam za wyrobień stalej posady buchaltera, księgowego, rachmistrza. Oferty do Red. „Kurjera Wileńskiego” sub. „Kwalifikacje”

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacje francuska zaopiekuję się dziećmi, zarząd do mem, lub jako tawa rzyńska starszej osoby (pani). Oferty do adm Kurjera Wil. dla A. 1

ZAKŁAD FRYZJERSKI

L. Tawszuński
Subocz 4. — Wykonuje wszelkie roboty.

Już czas zamawiać

drzewka owocowe

poleca w wielkim wyborze
ogr. W. WELER — Wilno, Sadowa 8, tel. 16-57.
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze arkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Pośrednictwo pracy

Wojew. Biura Funduszu Pracy

ul. Subocz 22, telefon 6161.

poleca bez kosztów za pośrednictwem:
— pracowników umysłowych: biuralistów, korepetytorów, kasjerów, rachmistrów, buchalterów, maszynistów, kancelistów, handlowców, inżynierów, techników itd.
— rzemieślników — wszelkich zawodów i specjalności.
— robotników do różnych robót.
— pracowników rolnych: służbę folwarczną, ogrodników, leśników, rolników itd.
Biuro za pośrednictwem potrzebnych pracowników ze wszystkich dzielnic kraju.
Wyszukuje odpowiednich pracowników drogą komunikatów radiowych.
Udziela zniżek kolejowych osobom przyjeżdżającym za pośrednictwem Biura.
Kieruje odpowiednich kandydatów do wyboru.

Pośrednictwo pracy kobiecej ul. Poznańska Nr. 2 poleca: (płatne przez pracodawcę od 50 groszy do 2 zł.): nauczycielki, wychowawczynie, bony, lektorki, pielęgniarki, sanitariuszki, gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, praczki itd.

Zakładasz sad — Kupujesz drzewka owocowe

Wstąp i poradź się z nami
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28. Wł. J. KRYWKO
Tel. 21-48. Porady fachowe bezpłatnie



SKLEP MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „ELEONORA” Wilno, ul. S-to Jańska 1
zaopatrzony we wszelkie materiały na rok szkolny: tecki skórzane, piórnik, wieczne pióra itd.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9-1/2, 3-1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-1/2, 3-1/2, i 7-9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty - 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. - 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń rubryka „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Sp. z o.o.

Druk „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz.